CZWARTEK 29 stycznia 1948 r.
Nr 29 (1058) — Rok IV

CZYTELNIK

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG
Cena 3 zł

Delegacja Rządu RP wyjechała z Moskwy

Pełna zgodność poglądów na rozwój suwerennej gospodarki

Prem. Cyrankiewicz żegna mieszkańców stolicy ZSRR

Moskwa (PAP). We wtorek o godz. 4 po południu wyjechała z Moskwy do Warszawy polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Na dworcu białoruskim, udekorowanym sztandarami polskimi i radzieckimi, odjeżdżających żegnali: **wicepremier i minister spraw zagranicznych Mołotow, wiceminister Wyszyński, ambasador ZSRR w Warszawie Lebiediew, wiceminister Rutikow, generalicja oraz wyżsi urzędnicy radzieckiego MSZ i ministerstwa handlu zagranicznego.**

Na dworcu obecni byli również: **ambasador RP. w Moskwie Naszkowski i personel ambasady RP. oraz ambasadorowie i posłowie państw obcych, akredytowani w Moskwie, z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem chińskim Fu-Pin-Czangiem na czele.**

Premier Cyrankiewicz odebrał raport dowódcy kompanii honorowej, po czym orkiestra wykonała polski i radziecki hymn państwowy.

Przed odjazdem pociągu premier Cyrankiewicz wygłosił następujące przemówienie do mieszkańców Moskwy:

„Obywatele Moskwy! Wyjeżdżamy ze stolicy Związku Radzieckiego, pełni wdzięczności za niezwykle gościnne i serdeczne przyjęcie. Wiemy, że ta serdeczność, z jaką byliśmy przyjmowani, jako przedstawiciele rządu polskiego, jest symbolem serdeczności, z jaką społeczeństwo radzieckie odnosi się do swojego sojusznika i przyjaciela — narodu polskiego. W mroki historii zapadają się rzeczy i sprawy, które niegdyś, w innym okresie historycznym — przy innych ustrojach państwowych, dzieliły nasze narody. Doświadczenia natomiast historii wysuwają wobec naszych narodów bezwzględny nakaz coraz ściślejszej współpracy, coraz głębszej przyjaźni, coraz szerszego współdziałania politycznego i gospodarczego.

Jest to sprawa nie tylko bieżących, doraźnych korzyści, jakie normalnie płynąć mogą z dobrych sąsiedzkich stosunków między narodami. Oprócz tych widocznych, bieżących korzyści jest to sprawa bezpieczeństwa naszych narodów, które jest równocześnie bezpieczeństwem wszystkich narodów z nami zaprzyjaźnionych i wszystkich narodów miłujących pokój.

Rozmowy przeprowadzone w Moskwie wykazały pełną zgodność poglądów naszych rządów na drogi i sposoby odbudowy gospodarczej krajów zniszczonych wojną oraz na sposoby pchnięcia tych krajów na drogi gospodarczego rozwoju z zachowaniem przez nie ich suwerenności. Znalazło to swój dobitny, praktyczny wyraz w zawartych umowach gospodarczych, mających dla rozwoju Polski ogromne, historyczne znaczenie. Umowa ta, to dalsze ogniwo faktów, o których mówił wielki przyjaciel narodu polskiego generalissimus Stalin, że będą one utwierdzać przyjaźń między naszymi narodami — faktów, z których podstawowym i naczelnym jest stanowisko Związku Radzieckiego wobec naszych granic zachodnich, tylekrotnie manifestowane w wypowiedziach naszego przyjaciela ministra Mołotowa.

Podczas pobytu naszego w Moskwie mogliśmy poza tym stwierdzić ogromne postępy na polu rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego, mogliśmy także stwierdzić potęgę i poziom radzieckiej sztuki i kultury oraz wielką służbę, jaką oddaje ona narodom Zw. Radzieckiego.

Wyjeżdżamy w pełni przekonani, że wizyta nasza i jej rezultaty są dalszym wielkim krokiem na wspólnej naszym narodom drodze rozwoju gospodarczego, pogłębienia przyjaźni i wzmocnienia bezpieczeństwa naszych narodów.

Pozdrawiamy was imieniem narodu polskiego i imieniem mieszkańców jego stolicy — Warszawy.

Niech żyje wieczna przyjaźń naszych narodów."



Przewodniczący PRN w Katowicach Czypionka wręcza wojewodzie śląsko-dąbrowskiemu gen. A. Zawadzkiemu akt darowizny przez Radę parceli przy ul. Żwirki i Wigury w Katowicach pod budowę Pałacu Dziecka RTPD.

„Dziennik Zachodni" Fot. Cz. Datka, Katowice

Z wyjątkiem nieszczęśliwej Grecji

Dokonało się zjednoczenie państw bałkańskich

Moskwa (PAP) — W artykule pt. „Likwidacja beczki z prochem na Bałkanach", znany historyk radziecki, prof. Tarle pisze na łamach organu związku pisarzy radzieckich „Literaturnaja Gazeta":

„Na początku roku 1948 zakończył się na Bałkanach proces zjednoczenia wszystkich państw bałkańskich, z wyjątkiem nieszczęśliwej Grecji, i powiązania ich mocnymi więzami gospodarczymi i politycznymi. Wydarzenie to posiada olbrzymie znaczenie historyczne. Od wieków Bałkany były miejscem, gdzie rozpoczynały się konflikty międzynarodowe, co przede wszystkim odbijało się na narodach bałkańskich, które były po prostu pionkami w rozgrywkach dyplomatycznych".

Przewrót społeczny, który dokonał się w tych krajach — ciągnie dalej prof. Tarle — wymiótł żelazną miotłą wszystko to, co stało na przeszkodzie postępowi gospodarczemu i demokracji w stosunkach wewnętrznych oraz ścisłemu sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, posiadającemu wielkie zasługi dla wyzwolenia państw bałkańskich.

Wszystkie próby pokłócenia państw bałkańskich i słowiańskich — konkluduje Tarle — doprowadziły w latach 1945—1947, i, jeżeli będą powtarzane, niezmiennie prowadzić będą do jeszcze bardziej ścisłego zbliżenia między Jugosławią, Bułgarią, Albanią, Rumunią, Węgrami, Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim.

Władze na tropie przestępczej szajki

Kolporter fałszywych dolarów został ujęty we Wrocławiu

Wrocław. (st) Na trop dobrze zorganizowanej szajki przemytników i kolporterów fałszywych banknotów dolarowych, które ostatnio pojawiły się w różnych województwach Polski, a w szczególności na terenie Szczecina i Gdańska, wpadli we Wrocławiu funkcjonariusze Ochrony Skarbowej.

W czasie przeprowadzonej kontroli w sklepie przy ul. Swidnickiej został zatrzymany niejaki Stefan Dzięgiel ze Szczecina. Przeprowadzona przy nim rewizja dała sensacyjne wyniki. Znaleziono mianowicie w podszewce 27 banknotów 20-dolarowych oraz 6 banknotów 100-dolarowych, pochodzących z tej samej serii Ekspertyza banknotów wykazała, że są to falsyfikaty.

Dzięgiel przyznał się, że rzeczywiście zajmował się kolportażem fałszywych dolarów, pochodzących z przemytu. Kupcowi, w którego sklepie został ujęty, oferował on falsyfikaty po 980 zł za dolar.

Oszusta wraz z dowodami rzeczowymi przekazano kompetentnym władzom. Dalsze dochodzenia wykryją niewątpliwie pozostałych kolporterów fałszywych dolarów.

»Przyjaciel kata Polaków«

Dalsze szczegóły sprawy Kopfa

Berlin (PAP). Znana pisarka niemiecka Greta Kuckhoff, członek Zarządu Związku Ofiar Hitleryzmu podaje na łamach „Neues Deutschland" dalsze szczegóły sprawy Kopfa, premiera rządu Dolnej Saksonii, którego wydania, jako zbrodniarza wojennego, domaga się rząd polski.

Okazuje się, że bliskim przyjacielem Kopfa był pułkownik Roeder, członek hitlerowskiego sądu wojskowego, znany pod nazwą „krwawego sędziego i kata Polaków". Kopf, po dojściu do władzy w Saksonii, wziął w opiekę swego przyjaciela i przyrzekł mu dobrze płatne stanowisko w jednym z urzędów Saksonii.

Sprawa wydania Kopfa odbiła się głośnym echem w całych Niemczech. Część dzienników m. in. „Taegliche Rundschau" przedrukowała głosy prasy polskiej, domagającej się ekstradycji Kopfa.

„Berliner Zeitung" podaje, że na ostatnim posiedzeniu zarządu niemieckiej partii socjalistycznej, który obradował w niedzielę i w poniedziałek, a zatem już po oświadczeniu Polski, obecny był również Kopf.

Pierwszy statek z Jugosławii przybywa do Gdyni

Warszawa. (SAP) Jak się dowiadujemy, pierwszy po wojnie statek jugosłowiański przybędzie do portu w Gdyni w czwartek, za bm. z towarami, zakupionymi przez Polskę w ramach zawartego ostatnio układu gospodarczego.

Statek ten znajduje się już w drodze od paru tygodni.

Anglicy zrzucają z siebie odpowiedzialność za los przesiedleńców w Niemczech

Moskwa (PAP). Jak już donosiliśmy, Sojusznicza Rada Kontroli w Niemczech rozpatrywała na ostatnich swych posiedzeniach uchwały frankfurckie, demilitaryzację Niemiec i repatriację jeńców niemieckich.

W związku z zagadnieniem repatriacji jeńców wojennych wysunęło się — jak podaje agencja Tass — na porządek dzienny zagadnienie tzw. przeludnienia stref okupacyjnych. Przedstawiciel angielski, Robertson zaproponował **utworzenie specjalnej niemieckiej komisji, która by zajęła się rewizją rozmieszczenia przesiedlonych Niemców w poszczególnych strefach okupacyjnych.**

Przy tej sposobności Robertson pozwolił sobie na wypady przeciwko decyzjom konferencji poczdamskiej w sprawie przesiedlenia Niemców z Polski, Węgier i Czechosłowacji. Operując frazesami, Robertson, podtrzymany przez Claya oświadczył, że „jeśli komisja niemiecka nie zajmie się tą sprawą, to Rada Kontroli będzie odpowiedzialna przed historią".

Przedstawiciel radziecki sprzeciwił się tej propozycji. **Wniosek Robertsona** — zdaniem mówcy — **jest próbą Anglików zrzucenia z siebie odpowiedzialności za los przesiedleńców na komisję niemiecką. Robertson przemilcza** — kontynuował przedstawiciel radziecki — **że w strefie brytyjskiej, tak cierpiącej rzekomo od przeludnienia, bezprawnie przetrzymuje się bardzo wielką ilość osób wysiedlonych, w tej liczbie obywateli radzieckich. Nie repatriuje się Polaków z Westfalii, zachowuje się wojskowe formacje ustaszów i czetników itp.** Robertson przemilcza również i to, że sytuacja przesiedleńców mogłaby zasadniczo się zmienić dzięki reformie rolnej i tym podobnym środkom.

Przedstawiciel radziecki zaproponował w celu praktycznego rozwiązania zagadnienia osób wysiedlonych — powierzenie komitetowi koordynacyjnemu sprawy ich zatrudnienia, rozdziału wśród nich ziemi obszarniczej itp.

Anglosaska większość komisji odrzuciła ten wniosek i sprawa została zdjęta z porządku dnia.

Odbudowa przemysłu węglowego w ZSRR

Moskwa (PAP) Wydobycie węgla w Zagłębiu Donieckim wzrosło w ub. roku w porównaniu z rokiem 1946 o 19%. Wiele kopalni w Zagłębiu zostało już odbudowanych po zniszczeniach wojennych, tak że Donbas dostarcza obecnie przeszło ⅔ produkcji.

Przemysł węglowy wschodnich obszarów ZSRR, które zaopatrywały kraj w węgiel w czasie, gdy Zagłębie Donieckie okupowane było przez Niemców, rozwija się w dalszym ciągu. W 1947 roku wydobycie węgla na tych obszarach przekroczyło o 60% produkcję przedwojenną.

Fiasko kampanii antykomunistycznej

Spisek-mistyfikacja w Chile

Nowy Jork. (PAP) Korespondent „New York Times" Milton Backer donosi z Santiago w Chile o zakończeniu kompletnym fiaskiem kampanii antykomunistycznej, opierającej się na wykryciu rzekomego spisku komunistycznego w jesieni ub. roku. Kampania doprowadziła do zerwania dyplomatycznych stosunków między Chile a Czechosłowacją. Obecnie korespondent stwierdza, że w Santiago trudno teraz **znaleźć cudzoziemskiego dyplomatę, który by nie przyznał, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z Czechosłowacją, Jugosławią i ZSRR nie miało żadnych podstaw.**

Korespondencja „New York Times", w której po raz pierwszy amerykański korespondent przyznaje, **że wypadki w Chile były zwykłą prowokacją, przeznaczoną na użytek propagandy, ogłoszona była w związku z obszernym artykułem poświęconym osobie senatora chilijskiego Pablo Neruda.** Pablo Neruda, który jest jednym z najwybitniejszych poetów Łacińskiej Ameryki, od miesięcy walczy przeciwko pozbawieniu go mandatu do senatu w Chile, w którym zasiadał z ramienia chilijskiej partii komunistycznej. Obecnie korespondent „New York Times" przyznaje olbrzymią popularność Nerudy, który jest uważany za symbol oporu przeciwko imperializmowi Stanów Zjednoczonych.

Neruda opublikował w prasie Wenezueli i Meksyku artykuły, oskarżające prezydenta Chile o zaprzedaniu kraju Stanom Zjednoczonym w nadziei uzyskania pożyczek dolarowych.

Równocześnie Neruda oskarżył prezydenta o terror stosowany po strajku węglowym. W odpowiedzi na artykuły prezydent zażądał od senatu wydania Nerudy policji. Przewodniczący senatu i b. prezydent Chile — Alexandrini, zrezygnował ze swego stanowiska na znak protestu przeciwko niedopuszczeniu Nerudy do głosu w senacie. Senat nie przyjął propozycji przewodniczącego i dopuścił do głosu, Nerudę, którego mowa obrończa przed senatem kolportowana jest obecnie w całej Ameryce Łacińskiej.

Zgon prof. Limanowskiego

Toruń. (PAP) W Toruniu zmarł znany geolog i geograf śp. Mieczysław Limanowski, profesor Uniw. Mikołaja Kopernika. Zmarły był synem nestora socjalizmu polskiego, Bolesława Limanowskiego.

200 proc. produkcji przedwojennej osiągnęły polskie elektrownie

Warszawa. (API) Na terenie kraju istnieją obecnie 232 elektrownie o łącznej mocy 2.245 M/W. Elektrownie te w r. ub. wyprodukowały około 7 miliardów K/Wh energii elektrycznej, co stanowiło ponad 117% z roku 1946.

Pomimo poważnych utrudnień, spowodowanych zniszczeniami wojennymi, *poziom produkcji energii elektrycznej w porównaniu z przeciętną produkcją lat przedwojennych wzrósł przeszło dwukrotnie*

Przeprowadzana obecnie rozbudowa niektórych obiektów elektroenergetycznych (zapora wodna w Czchowie) pozwala przewidywać dalsze podwyższenie produkcji energii elektrycznej, na którą zapotrzebowanie w związku z rozwojem naszego przemysłu wciąż wzrasta.

5 milionów żarówek w pierwszym półroczu br.

Warszawa. (SAP) Centrala handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego rozprowadzi w pierwszym półroczu br. 774.200 sztuk żarówek o mocy do 100 wat oraz 22.400 żarówek ponad 100 wat. Ministerstwa, urzędy, instytucje i przemysł państwowy otrzymają 3.236 tys. żarówek do 100 wat i 610 tys. żarówek ponad 100 wat.

Ludność miejska, wieś w ramach akcji elektryfikacji oraz akcji „przemysł dla wsi", instytucje społeczne, polityczne i religijne, otrzymają ogółem w ciągu I półrocza 491 tys. żarówek do 100 wat i 3.400 żarówek powyżej 100 wat. W ciągu lutego, ludność wsi, miast oraz instytucje otrzymają około 82 tys. żarówek do 100 wat i ok. 700 żarówek powyżej 100 wat.

Plan ten nie obejmuje żarówek importowanych, które w ciągu pierwszego półrocza bież. roku rozprowadzone zostaną w ilości ok. 700 tys. sztuk. Plan przydziału żarówek na I półrocze br. jest większy o 30 proc., niż analogiczny plan na II półrocze roku ubiegłego.

Schuman grozi dymisją

Paryż. (PAP) Francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło we wtorek, w późnych godzinach wieczornych dyskusję nad rządowym projektem ustawy o dewaluacji franka i wymianie mocnych walut na wolnym rynku. Wniosek rządowy w sprawie nagłości tego projektu został przyjęty 373 głosami przeciwko 184.

Na początku dyskusji parlamentarnej premier Schuman oświadczył, że *jeżeli Zgromadzenie Narodowe będzie głosować przeciwko projektowi ustawy o reformie finansowej, będzie zmuszony podać się do dymisji.*

Oświadczenie Schumana miało miejsce po posiedzeniu gabinetu, które trwało 2 godziny 45 min.

Parlamentarna grupa partii socjalistycznej postanowiła podtrzymać opozycyjne stanowisko wobec zamierzonej reformy finansowej.

Hiszpańska pomoc dla Arabów w Palestynie

Madryt (Obsł. wł.). Rząd hiszpański postanowił zaoferować pomoc Arabom palestyńskim. Konsul generalny Hiszpanii w Jerozolimie ogłosił wczoraj tę wiadomość, iż Hiszpania pragnie dostarczyć Arabom nie tylko broni, ale także oddziałów wojskowych.

Uroczyste posiedzenie WRN

Bilans dorobku Śląska

omówił wojewoda gen. A. Zawadzki

KATOWICE (wm). W rocznicę wyzwolenia Katowic, odbyło się uroczyste posiedzenie WRN.

Po uczczeniu pamięci poległych przewodniczący udzielił głosu wojew. gen. Al. Zawadzkiemu.

Mówca poddał głębokiej analizie przyczyny, które pozwoliły siłom postępowym ze Zw. Radzieckim na czele stawić skuteczny opór hordom hitlerowskim, a następnie przejść do ofensywy i zadać im cios ostateczny.

Głębokie zastanowienie i uczucie serdecznej wdzięczności musi budzić analiza strategii radzieckiej, dzięki której Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie zostały nie tylko wyzwolone, ale także ocalone w stanie nieuszkodzonym.

— Wnoszę — powiedział woj. Al. Zawadzki wśród burzliwych oklasków, aby dziś, w tym uroczystym dniu rocznicowym, Wojewódzka Rada Narodowa poparła inicjatywę Zw. Weteranów Powstań Śląskich i zadeklarowała na budowę Pomnika Wdzięczności w Katowicach kwotę 3 milionów złotych.

Omawiając okres 3 lat, który upłynął od dnia wyzwolenia, Wojewoda wykazuje postęp na wszystkich odcinkach życia zbiorowego i przede wszystkim rozwój przemysłu. Specjalnie godne podkreślenia jest zjawisko współzawodnictwa pracy, które za przykładem przemysłu rodzi się w każdej dziedzinie naszego życia.

Osiągnięcia te dowodzą — oświadcza Wojewoda — że wkroczyliśmy na szeroki i bity gościniec odbudowy i rozwoju, po którym kroczyć będziemy dalej pewni, iż nie grozi nam bezrobocie, kryzys i głód.

Stwierdziwszy w końcu, że ludność Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w okresie minionego trzechlecia spełniła swoje zadania i wniosła poważny wkład w budowę Polski Ludowej, Wojewoda złożył serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra kraju i obu Zagłębi, które są niewątpliwie perłą Polski Ludowej (burzliwe oklaski).

Przewodniczący PRN w Katowicach, ob. Czypionka, zabrawszy głos oświadczył, że Rada postanowiła uczcić III rocznicę wyzwolenia, ofiarowując Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci w Katowicach parcelę przy ul. Żwirki i Wigury pod budowę Pałacu Dziecka.

Rada przyjęła jednogłośnie wnioski w sprawie Pomnika Wdzięczności dla Armii Czerwonej i wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci Józefa Wieczorka. Następnie przyjęto przez aklamację teksty depesz okolicznościowych do Prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza, marszałków Rokossowskiego i Żymierskiego i ministra Ziem Odzyskanych Gomułki.

Posiedzenie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Kreska o polityce.



— Co za fatalna obsługa w tej knajpie! Drugi rok już czekamy a nic nie podają!

Nowe propozycje radzieckie

przyspieszą zawarcie traktatu z Austrią

Londyn. (PAP) Sekretariat Rady Ministrów spraw zagranicznych otrzymał nowe propozycje radzieckie w sprawie podziału mienia poniemieckiego w Austrii.

Propozycje te, jak sądzą, zostaną rozpatrzone w przyszłym tygodniu na specjalnym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki.

Jakkolwiek szczegóły tych propozycji nie zostały jeszcze oficjalnie ogłoszone, w kołach poinformowanych twierdzą, że zostały one podyktowane szczerą chęcią Związku Radzieckiego osiągnięcia porozumienia w sprawie aktywów poniemieckich w Austrii.

*

Wiedeń. (PAP) Nowe propozycje radzieckie w sprawie mienia poniemieckiego w Austrii, której pomyślne rozstrzygnięcie umożliwi przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego, zostały w Wiedniu przyjęte z zadowoleniem. Na wtorek zwołane zostało specjalne posiedzenie rady ministrów, na którym mają być rozpatrzone nowe propozycje radzieckie.

Kraków (PAP). Wykonany został wyrok na 21 członkach załogi obozu oświęcimskiego, skazanych przez Najwyższy Trybunał Narodowy na karę śmierci.

Głosy krytyki prasy francuskiej

Nowy kurs franka

stwarza dodatkowe trudności gospodarcze

Paryż. W poniedziałek wprowadzono nowy kurs wymienny franka francuskiego. Na zasadzie ogłoszonego w Paryżu komunikatu istnieć będą odtąd dwa rodzaje franka. Kurs jednego franka będzie ściśle ustalony, drugi zaś będzie wolnorynkowy. Oficjalny kurs został zdewaluowany o 80% w porównaniu z dotychczasowym. Za jeden dolar otrzymuje się obecnie 214 franków a za jeden funt szterling 864 franki.

Z różnych stron napływają zastrzeżenia w odniesieniu do tego zarządzenia francuskiego. Wśród oponujących znajdują się francuscy komuniści i część socjalistów. Międzynarodowy Fundusz Monetarny i W. Brytania sprzeciwiły się również dewaluacji franka.

Lewicowa „Liberation" pisze, że dopuszczenie do dewaluacji nie przyniesie żadnej korzyści, jeżeli nie podniesie się produkcji; dewaluacja będzie jeszcze jednym krokiem na drodze do katastrofy finansowej. „Franc Tireur" odnosi się bardzo krytycznie do zarządzeń rządu francuskiego i oskarża go o pogwałcenie układu z Bretton Woods.

Komunistyczna „L'Humanite" przypuszcza ostry atak na rząd francuski stwierdzając, że decyzja ta powzięta została pod wpływem machinacji amerykańskich.

Owoce błędnej polityki rządu

Katastrofalny wzrost bezrobocia we Francji

Paryż. W obszernym artykule, poświęconym zagadnieniu bezrobocia we Francji, pismo paryskie „Ce Soir" stwierdza, że **raptowny wzrost liczby bezrobotnych, datujący się od początku 1947 roku budzi głęboki niepokój we francuskich kołach robotniczych.**

W chwili wyzwolenia Francji około 600.000 pracowników francuskich było bez pracy. Cyfra ta zmniejszyła się w grudniu 1946 r. do 10.000 w związku z podjęciem prac, związanych z odbudową zniszczeń.

Obecnie niebezpieczeństwo bezrobocia przybrało katastrofalne rozmiary. Prawie codziennie tysiące pracowników francuskich zostaje pozbawionych pracy.

W wypadku, gdyby rząd francuski — pisze „Ce Soir" — nie zmienił radykalnie swej polityki gospodarczej, należy się spodziewać, że liczba bezrobotnych wzrośnie w okresie najbliższych miesięcy do kilkuset tysięcy. Wiele fabryk unieruchomiono z powodu braku dostaw surowców niezbędnych do kontynuowania normalnej produkcji. Zamknięta została m. in. fabryka Laffly w Paryżu, zatrudniająca około 1.200 robotników. W innych zakładach fabrycznych przeprowadza się większą lub mniejszą redukcję pracowników. Paryskie krawczynie zatrudnione w większych zakładach pracują tylko 24 godziny tygodniowo. — Poważna liczba przedsiębiorstw pracuje najwyżej 40 godzin w tygodniu. W przemyśle konserwowym zanotowano ostatnio 10.000 bezrobotnych. Około 180.000 pracowników przemysłu budowlanego jest zagrożonych zwolnieniem. Jest rzeczą prawdopodobną, że również 200.000 pracowników przemysłu włókienniczego otrzyma w najbliższym czasie zwolnienia z pracy.

Dociekając przyczyn wzrastającej plagi bezrobocia „Ce Soir" **wskazuje na znaczną obniżkę inwestycji w podstawowych gałęziach przemysłu i dotkliwy brak niezbędnych surowców.** Państwowa komisja dla spraw inwestycji podstawowych gałęzi przemysłu — pisze „Ce Soir" — przyznała niewystarczającą kwotę 13,5 miliarda franków na cele inwestycyjne w pierwszej połowie roku bieżącego. Tego rodzaju decyzja uniemożliwia — zdaniem pisma — rychłą realizację modernizacji przemysłu francuskiego i jest jednym z głównych powodów wzrostu plagi bezrobocia we Francji.

Dalszą przyczyną bezrobocia jest zwyżka cen francuskich artykułów przemysłowych na rynku wewnętrznym, powodująca stałe zmniejszanie się siły nabywczej w konsekwencji ograniczanie ogólnej produkcji przemysłowej. Produkty francuskie — stwierdza „Ce Soir" — nie wytrzymują konkurencji amerykańskiej ze względu na swą wysoką cenę.

Nie ulega wątpliwości, podkreśla dziennik, iż polityka rządu francuskiego zmierza do otwarcia bram dla produktów amerykańskich. (pf)

Plebiscyt w sprawie jedności Niemiec

proponują komuniści w zachodnich strefach

Düsseldorf. (API) **Grupa partii komunistycznej w parlamencie Nadrenii-Westfalii uchwaliła rezolucję domagającą się przywrócenia jedności Niemiec.** Rezolucja ta będzie rozpatrzona na plenarnej sesji parlamentu w dniu 5 lutego.

Wzywa ona przedstawicieli Nadrenii - Westfalii w Radzie Gospodarczej, by skłonili Radę do zaniechania wszelkich kroków sprzeciwiających się zjednoczeniu Niemiec. Ponadto rezolucja stwierdza, że Rada Gospodarcza winna odrzucić wszelkie propozycje dotyczące przekazania cudzoziemcom przedsiębiorstw, banków i instytucji finansowych lub mianowania ich na stanowiska kierownicze. **Winna ona wypowiedzieć się za utworzeniem ogólnoniemieckiej Rady Doradczej, która poczyniłaby przygotowania do utworzenia rządu ogólnoniemieckiego, złożonego z przedstawicieli wszystkich partii demokratycznych oraz przeprowadziłaby plebiscyt w sprawie jedności Niemiec.**

Jeszcze o przedsiębiorczości prywatnej

Zagadnienie przedsiębiorczości prywatnej w Polsce obecnej nie należy do najłatwiejszych. Przejście od okresu okupacyjnego, który można scharakteryzować krótko, jako okres całkowitego rozprzężenia w handlu i przemyśle, do działalności, regulowanej przez Państwo w zakresie produkcji, kierunku inwestycji, rozdziału wytworzonych wyrobów, systemu zbytu, marż zarobkowych i cen, nie było rzeczą łatwą.

Rok miniony był pod wieloma względami, jeśli chodzi o sektor prywatny, rokiem przełomowym.

Złożyło się na to silniejsze związanie przedsiębiorczości prywatnej z ogólnopaństwowymi planami gospodarczymi, kontrola cen i równoległe opanowanie tendencji spekulacyjnych, określenie dopuszczalnych marż zarobkowych, poskromienie „dzikiego" rynku oraz uporządkowanie stosunków fiskalnych.

Dokonana przy wydatnym współudziale samorządu gospodarczego akcja koncesjonowania handlu prywatnego, bynajmniej nie przekreśliła prywatnej działalności handlowej. Dowodem tego fakt, że 88 proc. czynnych przedsiębiorstw handlowych tj. prawie 160 tys. wniosło przewidziane ustawą opłaty.

Równie poważnie przedstawia się przemysł prywatny, liczący około 18.500 przedsiębiorstw, zatrudniający ok. 200 tys. pracowników. Drugie półrocze 1947 r. przyniosło wcale pokaźny rozwój prywatnej przedsiębiorczości przemysłowej, wyrażający się zarówno wzrostem liczby zakładów (14.037 w kwietniu ub. r.) jak i pracowników. O pozytywnym stosunku państwa do przemysłu prywatnego, świadczy przekazywanie mniejszych placówek na Ziemiach Odzyskanych w ręce prywatne, świadczy akcja reprywatyzacji tych obiektów, które zgodnie z ustawą nie podlegają upaństwowieniu. Również w dziedzinie eksportu zarówno przemysłowi, jak i handlowi prywatnemu, przeznaczono niemały zakres działalności.

Dlaczego przytoczyliśmy powyższe dane? Po to, aby dowieść raz jeszcze, że sektor prywatny w Polsce się rozwija, że poczyna zajmować należne mu miejsce. Rozwój naszej gospodarki wymaga, aby przedsiębiorczość prywatna, która posiada duże walory i istnieć w Polsce powinna, postępowała nadal po drodze koniecznych przeobrażeń.

Przeobrażenia te polegają m. in. na koniecznej odbudowie wzajemnego, zaufania między państwem a inicjatywą prywatną. Winno ono wyrazić się nie tylko w istnieniu przedsiębiorstw prywatnych, ale również w postępującym naprzód ich unowocześnieniu, w akcji inwestycyjnej, uzgodnionej z odpowiednimi zamierzeniami państwowymi, w ambicji utrzymania poszczególnych placówek na możliwie najwyższym poziomie.

Odbudowa zaufania do państwa, oznacza m. in. odbudowę zaufania do pieniądza, powrót cnoty oszczędności i uwarunkowanego rzeczywistą pracą i wysiłkiem, dorabiania się.

Chcemy wierzyć, że zwłaszcza postulat oszczędzania, który winien przyspieszyć proces odbudowy, zostanie również i przez inicjatywę prywatną doceniony i właściwie zrozumiany. Chodzi bowiem o wspólny wysiłek, mający dać naszemu życiu gospodarczemu bezsporne zyski i umożliwić dalszy jego postęp. kn.

Publiczność angielska ocenia nasze osiągnięcia

Jak już swego czasu donosiliśmy, w końcu ubiegłego roku bawił w Polsce i był gościem Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego dyrektor Akcji Socjalnej Angielskiego Państwowego Przemysłu Węglowego, p. Longmuir. Ostatnio gość brytyjski nadesłał pod adresem CZPW list utrzymany w serdecznym tonie, w którym donosi m. in., iż wrażeniami swoimi na temat Polski i osiągnięć Polskiego Przemysłu Węglowego podzielił się z publicznością angielską w kolejnych trzech odczytach, które zostały przyjęte bardzo życzliwie i z dużym zrozumieniem dla dokonywanego przez nas dzieła odbudowy.

W trzecią rocznicę wyzwolenia

Spust stali na nowym Martenie

w hucie „Ferrum"

K a t o w i c e, 27 bm. odbyła się w hucie „Ferrum" w Katowicach-Bogucicach uroczystość pierwszego spustu stali z nowego pieca martenowskiego w obecności przedstawicieli władz hutniczych, rady zakładowej i prasy..

Nowy Marten jest trzecim piecem w stalowni huty „Ferrum". Roboty związane z jego budową podjęte zostały w lipcu ub. roku i dzięki ofiarnej pracy załogi ukończono je w styczniu br. Piec opalany jest gazem generatorowym, dostarczanym przez nowy generator, wyposażony w misę obrotową i urządzenie do automatycznego usuwania żużlu. Nowy piec o dziennej wydajności około 40 ton płynnej stali przyczyni się do zwiększenia produkcji stalowni o prawie 100 procent.

Huta „Ferrum", jedna z najstarszych hut na Śląsku, ma 4 oddziały: stalownię, odlewnię, rurownię i śrubiarnię. Produkuje bloki stalowe, wszelkiego rodzaju odlewy oraz rury zgrzewne i śruby. Mimo licznych przestarzałych urządzeń, których wymianę przewiduje tegoroczny plan inwestycyjny, huta jest zakładem żywotnym i wykonała zeszłoroczny plan produkcyjny z początkiem grudnia ub. roku.

Ukończenie budowy nowego pieca i spust stali jest jeszcze jednym krokiem naprzód na drodze dalszego rozwoju huty „Ferrum". (kb)

Projekt ustawy o „służbie Polsce"

Warszawa (PAP). Dnia 27. 1. 1948 r. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto projekt ustawy o powołaniu organizacji „Służba Polsce". Projekt zostanie wniesiony pod obrady Sejmu Ustawodawczego.

Przemysł węglowy znowu przekroczył plan

K a t o w i c e. W pierwszych dwu dekadach stycznia 1948 r., w okresie 15 dni wydobywczych Polski Przemysł Węglowy wyprodukował 3.430.305 ton węgla, wykonując tym samym 108 proc. planu.

Przodujące Rudzkie Zjednoczenie P. W. wydobyło 418.278 ton tj. 111,5 proc. planu. Pod względem wydajności dziennej na robotnika na pierwszym miejscu uplasowało się Zjednoczenie Chorzowskie (1.353 kg).

Przeciętne wydobycie dla całego przemysłu wyniosło na głowę 1.141 kg.

Grupa szpiegowska Mikołajczyka

przed sądem w Olsztynie

Olsztyn. (PAP). Przed wojskowym sądem rejonowym w Olsztynie rozpoczęła się w dniu 27 bm. rozprawa przeciwko działaczom mikołajczykowskiego PSL, którzy na terenie województwa olsztyńskiego uprawiali akcję szpiegowsko-wywiadowczą, zmierzającą do obalenia przemocą ustroju państwa polskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Franciszek Kalinowski** — sekretarz wojew. zarządu PSL w Olsztynie, **Ludwik Borek, Bolesław Szafarzyński, Józef Malinowski, Zygmunt Wiśniorz, Stanisław Deka, Stanisław Harkot, Michał Wawrych, Jan Lachowski, Edward Kajdrys, Janusz Krasucki oraz Jan Romanowski.**

Oskarżeni zbierali wiadomości, zawierające ścisłą tajemnicę państwowo - wojskową, jak np. dane o uzbrojeniu i dyslokacji wojska polskiego, spisy aktywu demokratycznego partii politycznych itp. Niektórzy z oskarżonych byli skompromitowani w okresie okupacji hitlerowskiej. Szafarzyński brał udział wspólnie z policją granatową w zabójstwach obywateli polskich narodowości żydowskiej.

Odrzucono projekt reformy finansowej we Francji

Paryż. (PAP) Na posiedzeniu komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego, rządowy projekt reformy finansowej został odrzucony 17 głosami przeciwko 15. 7 członków komisji finansowej wstrzymało się od głosowania.

Korespondent PAP donosi, że projekt rządowy został odrzucony głosami komunistów i socjalistów.

Przegląd prasy

Mikołajczyk w rydwanie Departamentu Stanu

23 grudnia ub. r. podpisana została pomiędzy Mikołajczykiem a prezesem tzw. Kongresu Polonii Amerykańskiej Rozmarkiem umowa stwierdzająca konieczność „zespolenia wszystkich sił" do walki z Polską Ludową. Obydwie strony „wypowiedziały się za zwalczaniem komunizmu, jako największego niebezpieczeństwa dla świata", a dla Stanów Zjednoczonych w szczególności.

„*Głos Ludu*" przypomina o tym fakcie wyjaśniając, że przed zawarciem umowy, mikołajczykowskie pismo we Francji „Narodowiec" przestrzegało nasze wychodźctwo przed Rozmarkiem w następujący sposób:

„Jeżeli chcemy, ażeby imię Polaka i jego dążenia respektowano w świecie, nie możemy się poddać wpływom różnych agentur dlatego tylko, że mają grube dolary, z których wygodnie żyją i zasłaniają sprytnie swoją robotę patriotycznymi frazesami o „wolnej i niepodległej Polsce."

„Narodowiec" pisał wówczas dalej:

„Okazuje się ponownie, jak fałszywa jest polityka Kongresu Polonii Amerykańskiej ... Sprawdza się zdanie tych, którzy w partii republikańhkiej widzą największego obrońcę interesów niemieckich, a politykę Rozmarka i jego przyjaciół współdziałających z partią republiańską, uważają jako samookłamywanie siebie i dezorientowanie uchodźctwa polskiego."

Rozważając wypowiedzi „Narodowca", „Głos Ludu" konkluduje.

„Dochodzimy do sedna sprawy. Układ z Rozmarkiem poprzedzony był rozmowami Mikołajczyka z różnymi wpływowymi osobistościami amerykańskimi ze sfer wielko-kapitalistycznych i Przemysłowych. W wyniku tych rozmów przyszedł pakt Mikołajczyk-Rozmarek. Jest on niewątpliwie rezultatem nacisku czynników amerykańskich, które pragną skonsolidować skłócone odłamy reakcji emigracyjnej, oczywiście na swój użytek. Okoliczności w jakich dokonana została umowa, fakt, że w przede dniu jej zawarcia obie strony wymyślały sobie nawzajem, świadczącą najlepiej co może zdziałać jeden rozkaz Departamentu Stanu, gdy jest wydany posłusznym wykonawcom."

Niejaki X

Dzień powszedni w Opolu

Świeży spadły śnieg, wywołuje w Opolu wśród dzieciarni, która wysypała się właśnie ze szkoły na ulię, tę samą radość, co i gdzie indziej oraz naturalnie te same zwyczaje. To znaczy, lepienie kul i walenie się nimi aż miło. Jak zwykle dziewczynki są poszkodowane i otrzymują największe porcje śnieżek. Nie przejmują się jednak tym zbytnio, lecz walczą dzielnie z chłopcami.

— Bądź dżentelmenem i nie bij dziewczynek — zwraca uwagę jakiemuś dziesięcioletniemu bojownikowi starszy pan.

— Ta co. ta ona pirsza zaczęła...! — odpowiada lwowskim akcentem „dżentelmen".

Dwa akcenty

Akcent ten w ogóle w Opolu przeważa, mieszając się tu i ówdzie z akcentem tzw. autochtonicznym. Ale na tę różnicę w wymowie zwracają uwagę tylko starsi. Bo dzieci w szkole tym się zupełnie nie przejmują i chociaż każde gada po swojemu, to jednak jedno drugiemu nie zarzuca ani „tajojwatości" ani też śląskiej odmiany rzeczownikowej, w której, jak wiadomo, przy rodzaju żeńskim czwarty przypadek równa się pierwszemu. No i biją się pętaki śniegiem bez względu na swoje pochodzenie.

Zespolenie ludności napływowej z ludnością miejscową zaczyna się od szkoły. Od „maleńkości", jak mówią repatrianci zza Sanu.

Opole przysypane śniegiem wygląda ładniej, niż zwykle. Ruiny zniszczonych i wypalonych domów jakoś w tej białości nikną, i dyskretnie starają się, aby ich nie zauważono. Zresztą ruiny te zaczynają się zmniejszać. Opole powoli odbudowuje się. Na uwagę zasługują zwłaszcza wyremontowane gmachy publiczne, dalej pięknie odrestaurowany dom „Rolnika", spółdzielni, istniejącej tu jeszcze przed wojną, budynek Kurii Biskupiej, budynek Biblioteki Miejskiej i Towarzystwa Naukowo - Literackiego, szkoły, dworzec...

Widać, że coś się robi, że okres pionierstwa i improwizacji już się skończył, a zaczęła się metodyczna praca.

Sanna opolska

Na ulicach dźwięczą dzwonki. To sanie. Takie uczciwe, porządne sanie. Zwykle zaprzężone w parę koni z furmanem na koźle i z pasażerką (nie pasażerami!) z tyłu. Wygląda to bardzo dostojnie i tak niemal „dziedzico-



Zamek w Opolu na tzw. wyspie pomiędzy Odrą a kanałem odrzańskim.
Fot. „Dziennik Zachodni"

wato" oraz z pańska. Tak wieś opolska przyjeżdża za swymi interesami do miasta. Z fasonem.

Jednak te trzy lata coś tej wsi przyniosły i dały, kiedy już ją stać na takie eleganckie sanie, konie, baranice i furmanów. Oczywiście furmani nie są wcale furmanami w dosłownym tego wyrazu znaczeniu, lecz po prostu właścicielami owych pojazdów i owych „dziedziczek", siedzących na tylnym siedzeniu. Po minach jednak „dziedziczek" tego nie poznać.

W Opolu samochód nie jest tak częstym zjawiskiem, jak na przykład w okręgu przemysłowym. Przeważa tu koń, zarówno jako siła robocza, jak i prywatny środek komunikacyjny. Wiadomo, okręg rolniczy.

Wystawy sklepowe są urządzone wcale wcale i nie mają takiego wyglądu prowincjonalnego, jakby to ktoś mógł przypuszczać. Tylko z szyldami jest wyraźne nieporozumienie. Po niemieckich nie zostało śladu, ale miejsca, na których one tkwiły, są puste, brudne i odrapane. Szyldy za to znajdują się zwykle tuż pod wystawą. Taniej...? Możliwe, ale za to nieestetycznie.

Inne nieporozumienia

Poza tym są jeszcze następujące nieporozumienia: piękne latarnie uliczne, zegar na ratuszu i winda w starostwie. Latarnie, to są przeważnie tylko słupy i klosze, ale niestety bez żarówek (w ogóle Opole bardzo cierpi na brak żarówek), zegar zaś czterotarczowy na ratuszu, który jest naprawdę ładny i stanowi chlubę miasta (nie można tylko ustalić stylu tej budowli; jedni określają ją jako gotyk florencki, a drudzy jako późny renesans) — nie chodzi, a winda w starostwie (tzw. „pater noster") funkcjonuje codziennie dopiero od godziny 1. Ale publiczność przychodzi zwykle tylko do pierwszej, bo cóż po tej niejako godzinie kanonicznej można załatwić w urzędzie?

Gdy więc latarnie otrzymają żarówki, a zegar i winda ruszą, do Opola już specjalnych pretensji nie będzie można mieć.

Aha, jeszcze wypalony jest gmach sądu, który ma być odbudowany, ale z tą odbudową idzie coś nie bardzo tęgo, inaczej mówiąc — w ogóle nie idzie, gdyż mury sądu jak stały, tak stoją, a do środka, jak padał deszcz i śnieg, tak pada. No, ale może jak się pogoda poprawi, to przestanie padać.

Pochwała poczty i dworca

Do rozmaitych rzeczy opolskich godnych podziwu należy bezwzględnie poczta. Przede wszystkim lśni czystością aż miło, co o nie każdej poczcie dałoby się powiedzieć, a poza tym jest przestronna, widna i urządzona naprawdę ku wygodzie publiczności. Takich poczt doprawdy należałoby sobie więcej życzyć.

Ładnie również prezentuje się dworzec, wyglądający wcale kulturalnie i europejsko. Wszystkie zniszczenia wojenne zostały usunięte, tak że już nie ma nawet śladu, że tędy przeszła wojna. Jest tam nawet fryzjer, dwa bufety — restauracje (inna rzecz — troszeczkę brudne), dosyć wygodne poczekalnie, kioski etc, co razem sprawia sympatyczne wrażenie, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że dworce kolejowe na Ziemiach Odzyskanych stanowiły do niedawna jeszcze swojego rodzaju koszmar.

Po południu ruch na ulicach ożywia się, chociaż nie jest znowu zbyt wielki. Cóż, wojna zmniejszyła ilość mieszkańców Opola

Karnawał, więc na wystawach sklepowych widnieją afisze, zapowiadające najrozmaitsze zabawy. Opole bowiem także się bawi, bo zresztą dlaczegóżby nie miało się bawić? Oczywiście, tylko raz na tydzień, w sobotę, ale już za to wtedy (podobno) solidnie.

Opole jest w pewnym sensie bardzo rzadkim miastem w Polsce. Nie posiada bowiem Domu Kultury. Fakt. Posiada natomiast teatr. Swój własny Teatr Ziemi Opolskiej. Teatr ten walczy bohatersko z rozlicznymi trudnościami, ale ciągle, chociaż fluctuat, to jednak nec mergitur.

Bo to jest tak: samo Opole, jako miasto o zbyt małej ilości mieszkańców, nie wystarcza dla uzyskania odpowiedniej frekwencji, więc Teatr Ziemi Opolskiej gra, o ile można się tak wyrazić, na trzy ręce, to znaczy trzema zespołami. Jeden występuje stale dla miasta, a dwa inne jeżdżą po całej Opolszczyźnie. Jest to praca naprawdę pionierska, bardzo ważna pod każdym względem, prowadzona od dwóch lat przez dyr. Staśkę z uporem i konsekwentnie, pomimo najrozmaitszych przeciwności, jakie teatr spotykają, zarówno ze strony losu jak i, niestety, ludzi.

Ci więc, którzy rządzą sprawami teatralnymi w Polsce, powinni lepiej zaopiekować się tą niezwykle ważną placówką kulturalną na Ziemiach Zachodnich, bo byłby naprawdę wielki wstyd i hańba, gdyby, powiedzmy, na przyszły sezon zabrakło amatorów na jej prowadzenie.

Wieczorem

Wieczorem ulice Opola pustoszeją do reszty. Jedynie tylko przed kinami no i teatrem jaki taki ruch. Ale właściwie uczciwa frekwencja w tych przybytkach jest dopiero w niedzielę. W zwykły dzień widzów jest mało. Dzień powszedni w Opolu jest przecież dniem pracy. W teatrze więc na „Szczęściu Frania", nieźle zresztą granym, do kompletu daleko. Ale za to w niedzielę, to co innego...



Wieża piastowska w Opolu. Fragment dawnego zamku na tle gmachu starostwa.
Fot. „Dziennik Zachodni"

Księżyc oświetla Opole z jakąś specjalną lubością. Ratusz błyszczy wtedy srebrnie i tajemniczo, czarna Odra nabiera seledynu i ultramaryny, a most, spod którego tak brzydko uciekał Stary Fryc, gdy go ostrzeliwali z murów opolskich austriaccy huzarzy, zamienia swój śnieg na brylantowy kobierzec.

Ulice i uliczki są głuche i ciemnawe. Ale rzeźba dachów i fantazja ruinowych szczerb rysują się wyraziście i pięknie na tle księżycowego nieba, a Opole wygląda wówczas jakoś średniowiecznie i dziwnie romantycznie.

„Życie nocne" miasta, to parę restauracji, zamykanych z reguły przed północą. Gdzieniegdzie nawet się tańczy. Panowie przeważnie w butach z cholewami — widocznie tak nakazuje miejscowa moda. I śpiewają, że „na tęsknotę nie ma rady..."

A no, trudno...

Niejaki X.

Janina Broniewska

Za barierą graniczną 4)

Coś dla marzycieli o »prawdziwym« Zachodzie

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA API)

Berlin, w styczniu.

Pociąg wyrzucił nas w czarną noc, choć na zegarkach była 6 rano. Padał prawdziwie wiosenny deszcz, przeciekał strumieniami przez dachy na peronie w Herford. „Uwaga, proszę państwa, jesteśmy już hen, hen, „za żelazną kurtyną", w sektorze angielskim, w Westfalii.

Ten pociąg jest — co prawda — absolutnie nie dla Niemców. Przyzwoity sleeping, trochę tylko biedniejszy, niż nasze: Szczecin — Warszawa, Wrocław — Warszawa.

W OBJĘCIACH RODAKÓW

Wpadamy od razu w objęcia rodaków. Wyszli po nas z Konsulatu R. P. z Bad-Salzuflen. Mjr. Jankowski, onże konsul na Westfalię, w asyście najmilszej na tej obczyźnie (choć to przecie „zachód") ob. Plentzlerówny. Wiozą nas gdzieś w tej ciemności. Przez rozbite uliczki, przez pola. Głucha noc. Przywieźli do domu. I zaczęło się! Nic przecie nie wiemy o tym wielkim, westfalsko-polskim, nadreńsko-polskim splocie powikłanych spraw. Nic z pierwszej ręki.

A więc:

— Ludzie, ludzie kochani! Jakże tu żyją nasi górnicy, hutnicy, w tych zrąbanych miasta, osadach, wśród tych Niemców, zrównani z nimi w prawach wobec władz sojuszniczych?

— Sami zobaczycie! Sami się nasłuchacie! Co tam będziemy wam po urzędniczemu referować — odpowiadają nam gospodarze.

— A ile tego narodu jest?

— 90 tysięcy! Razem z wysiedleńcami. 15 tysięcy górników, hutników ze starej „Polonii" zarejestrowało się na powrót. Czekają na tobołach. Sami o sobie powiedzą. Kilkudziesięciu, zostawiwszy co tam mieli, graty, bety, narzędzia ocalałe od bombardowania, uciekło po prostu, tak jak stali, do kraju. Powiadali, że już tu oddychać między Niemcami, zaharowywać się na Niemców nie będą za nic. Pojedziemy do nich, niech mówią wam o sobie sami. W „szkółkach", na zebraniach „kółek śpiewaczych", bo to jedynie dozwolone formy organizacyj ne dziś...

Aha!

Za oknem szarzeje. Siny przedświt na tej obcej, niemiłej ziemi, na której tak dobrze być przelotnym cudzoziemcem, wiedząc, że można wrócić za ten swój szlaban graniczny za trzy dni.

Ale są przecie tacy, co właśnie o tym „zachodzie" marzą, właśnie za tymże szlabanem. Gwoli zaspokojenia choć w druku tej tęsknoty, a bez obszczekiwania angielskich gospodarzy, zaprowadzimy więc ich do angielskiego pensjonatu, (DP — uparci emigranci polscy, przetykani, bywa, „bulbowcami", „własowcami" i folksdojczami, mieszkają, jak wiadomo, w obozach, w barakach, skoszarowani, na wikcie angielskim, amerykańskim, z ultimatum: kolonie, albo praca tutaj).

ANGIELSKI PENSJONAT

Ciepło. Czyściutko. Mansardowe ściany. Zasłonki kretonowe w kwiaty. Jadalnia na dole. Zabawmy się więc w prawdziwych Anglików. Stół porządnie nakryty. Całkiem inaczej, niż u nas (uwaga domorośli Anglicy!) Na środku stosy talerzyków, noży, widelców — w trójnasób. Pod lewą ręką, pod prawą, na środku.

— No, to będzie istny bankiet! — myślimy. — Co kraj, to obyczaj...

Niemiecka pokojówka przynosi filiżaneczki dwuuchate (uwaga, najmodniejsze za granicą!). W filiżaneczkach coś pomidorowego w kolorze, pieprzne w smaku. Można do „mocy" doprawić jednym z piekielnych, palących czterech „smaków" w butelkach na środku stołu.

Oto jedzie drugie danie na półmisku. Kartofelki zapiekane — jedna łyżka stołowa. Sałatka z tychże kartofli w kostkę — jedna łyżka stołowa. Policzyliście? Dwie łyżki. Zgadza się? Plasterek kiełbasy (zimnej) — jeden. Krążek siekaninki wielkości tychże łyżek stołowych — jedna łyżka...

— Może sosu? Którego z czterech? Proszę. Proszę! Ależ, bądź łaskawa! — częstujemy się wzajemnie. Jeszcze pucharek (jak do lodów „mała porcja" z budyniem (tym w proszku, patrz każdy sklepik). Przybrany apetycznie czymś różowym, bez smaku. Filiżanka najprawdziwszej, aż czarnej, cudownie pachnącej herbaty. Możesz zagryźć plasteruszkiem sera.

— Dziękuję! Dziękuję! Dziękuję!

Papierosy pali się poza jadalnią (własne, ulubione „Triumfy", przywiezione z Warszawy).

No, co, podjedliście sobie? Tak samo jest w Londynie, powiadają turyści. Ani gramika więcej. Tuśmy przecie goście, nie skąpili, nie ma obawy! Mamy paszporty zagraniczne i wizy angielskie wyraźnie odbite. Sroceśmy spod ogona nie wypadły.

W PRAWDZIWYM KLUBIE

Teraz pójdziemy, o marzyciele, do prawdziwego, angielskiego klubu! Mówcie szczerze, tak po warszawsku, co byście wcięli, hę? Ot, prowincjonały! Dajcie spokój, przestańcie! Słuchać niemiło! Zupełnie jesteście bez kultury. Kanapeczka z sereczkiem. Kanapeczka z plastereczkiem kiełbasy. 1/10 sardyneczki. Kto tam znów pod ten garnitur zagląda? Fe! Margarynka tylko z brzeżku. Wino? Proszę! Szampan nawet jest.

Poza tym elegancko. Trzy długie suknie. Nudno, bo i jak? Malutka kolonijka dyplomatyczna. Codzień ci sami. Każde słówko odmierzone. Żeby zaś wróbelkiem wyleciawszy, dyplomatycznym wołem nie wróciło. Pogoda. Pogoda. Pogoda — śliczny temat.

— Przemiły wieczór!

A w szczękach aż skurcz z ziewania, na zdawkowy uśmiech w ostatniej chwili przemieniony. A no, chcieliście, to sobie tu zostańcie! Do jedenastej. Potem się zamyka. Od jutra to samo. Cztery sosy. Dwuuchata filiżanka czegoś o pomidorowym kolorze. Kartofelków łyżki dwie. Mięsa plasterki dwa. Budyń. Pyszna herbata (fakt).

Idziemy na górę spać.

— Przemiły wieczór...

Zaraz, zaraz. Przecie wy nie jesteście Anglicy. A więc prosimy do baraków DP. Tylko tam wolno by Wam zamieszkać. Namyślcie się przez noc, co wolicie? Kolonie w Australii, w Rodezji? Nie, to pójdziecie do którejś z hut, tu, na miejscu. Bo to jest pytanie, nad którym biedzą się obecnie nasi rodacy, z obozów DP. Ci, co nie wracają do Polski.

My właśnie jedziemy do tych, co już są w hutach. I czegoś się, podobno, uparli, na tobołkach siedzą, wariaci. Bez tobołków uciekają. Dokąd? Do Wałbrzycha, do Katowic.

— E, pani kochana! Sami się pchają na te niedźwiedzie. Na białe niedźwiedzie!

— A mówiliście to im? I co, dalej się pchają?

— Powiadają, że woleliby nawet na niedźwiedzie, niż w Niemczech siedzieć, na Niemców robić i za Niemców być! Ale sami wiedzą, że i tak z niedźwiedziami to bujda — wyrwało się DP-iście. (Przyznać trzeba nielogicznie. I niedyplomatycznie. Biedny chłop!)

Następny dzień spędzimy już u tych, którzy przymusowo u Niemców, dla Niemców, za Niemców pracują; U NASZEJ „POLONII" WESTFALSKO - NADREŃSKIEJ.

Janina Broniewska.

„Rola aparatu finansowo-bankowego"

Ciekawy konkurs publicystyczny

Ministerstwo Skarbu przy współudziale Klubu Dziennikarzy Gospodarczych Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. rozpisuje konkurs na najlepszy artykuł na temat „Rola aparatu finansowo-bankowego gospodarstwa narodowego w Polsce Ludowej".

W konkursie tym udział wziąć mogą artykuły ogłoszone w prasie codziennej na terenie całej Polski w okresie od chwili ogłoszenia konkursu do 29 lutego rb. włącznie zawierające co najmniej 100 wierszy druku.

Artykuły na temat powyższy mogą być zaopatrzone w dowolnie obrane przez autorów tytuły, nie mogą być jednak podpisane, a mają być zaopatrzone literkami, względnie hasłami. Autorzy, chcący wziąć udział w konkursie, winni trzy egzemplarze pisma, w których zamieszczono dany artykuł wraz z zamkniętą kopertą, oznaczoną tym samym godłem, w której podane byłoby nazwisko i adres autora wysłać do Ministerstwa Skarbu z napisem „Konkurs Publicystyczny Ministerstwa Skarbu".

W konkursie tym wyznacza się 3 nagrody za najlepsze artykuły, a mianowicie: I nagrodę w sumie 50.000 zł., II nagrodę w sumie 30.000 zł i III nagrodę w sumie 20.000 zł. Sądowi konkursowemu zastrzega się prawo dokonania innego rozdziału przeznaczonej na konkurs globalnej sumy 100.000 zł, o ile by żadna z nadesłanych prac nie zasługiwała na I, II, względnie III nagrodę.

W skład sądu konkursowego wchodzą: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu — dr Tadeusz Dietrich, jako przewodniczący oraz członkowie — prof. dr Stefan Rozmaryn i prof. dr Witold Trompczyński naczelny dyrektor Narodowego Banku Polskiego.

Ostateczny termin nadesłania prac na konkurs upływa z dniem 15 marca rb., przy czym o wysyłce decyduje data stempla pocztowego.

Wynik konkursu ogłoszony zostanie w przybliżeniu w miesiąc po upływie terminu wysyłki.

Z rezerwatów podhalańskich

Kraków (PAP). Badania nad zdrowotnością drzewostanu Pienińskiego Parku Narodowego przeprowadzone przez komisję ekspertów stwierdziły fakt obumierania świerków. Wedle prowizorycznych badań, przyczyną nie są szkodniki roślinno-zwierzęce, lecz panująca w latach ub. susza.

Na wniosek delegata Min. Oświaty dla spraw Ochrony Przyrody MRN w Nowym Targu uchwaliła powiększenie rezerwatu torfowiskowego pod Nowym Targiem z 2 ha do 8 ha i roztoczenie opieki nad nim.

Kronika filmowa

W atelier „Mosfilm" kończą się obecnie prace przygotowawcze do filmów biograficznych: o rosyjskim uczonym Popowie i o „ojcu lotnictwa rosyjskiego" Żukowskim. W przygotowaniu jest też film o upadku Berlina. Radziecka wytwórnia „Sojuz-dietfilm" przygotowuje na r. 1948 kilka filmów dla młodzieży oraz kilka bajek filmowych m. in. „Bajkę o carze Sałtanie" według Puszkina (film kolorowy), przeróbki filmowe powieści Gorkiego „Matka" i powieści Katajewa „Dwaj kapitanowie", nadto zaś kręci film z życia dzieci, które po raz pierwszy przekroczyły progi szkoły.

W przygotowaniu jest też film pt. „Czerwony krawat", poświęcony młodocianym pionierom radzieckim, ich próbom wynalazczości, ich nauce i interesującym zabawom.

W atelier filmowym „Lenfilmu" w Leningradzie czynione są przygotowania do nakręcania kilku wielkich filmów. Należą do nich: „Pomyślnych wiatrów!" („Szczastliwawo pławanja!"). Jest to filmowa opowieść o szkoleniu przyszłych radzieckich oficerów marynarki. „Drogocenne ziarna" — film z życia wsi radzieckiej. „Współpracownicy" — z życia lekarzy radzieckich w okresie ostatniej wojny.

*

Czechosłowacki Instytut Filmowy w Pradze posiada największy na świecie zbiór filmów, ilustrujący rozwój kinematografii światowej od jej początków aż do chwili obecnej. Ogólny metraż tych filmów wynosi 8.500.000 m.

Wyjaśnienia Centrali Złomu

Katowice. W związku z artykułem, który ukazał się w „Dzienniku Zachodnim" (nr 15 z dnia 15 bm.) pt. „Uwadze Centrali Złomu", ta ostatnia wyjaśnia:

„Centrali Złomu jest wiadomym, że na terenach wzdłuż szosy Bielsko — Cieszyn we wsiach: Jasienica, Świętoszówka i Grodziec znajduje się jeszcze 8 czołgów. Zawierają one amunicję i będą pocięte na złom po rozbrojeniu przez specjalistów wojskowych. Władze wojskowe są zawiadomienie o tym fakcie. Złom, zalegający wzdłuż linii kolejowej Bielsko — Cieszyn, jest w rozporządzeniu kolei, która wysyła go bieżąco stosownie do naszych dyspozycji".

Kolejarze w T. P. P. R.

Katowice. — Odbyło się tu w sali konferencyjnej DOKP zebranie pracowników kolejowych pod przewodnictwem dyrektora inż. Olędzkiego i przedstawicieli grodzkiego zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej insp. Paszkiewicza i Tarczyńskiego, celem stworzenia własnego kolejowego oddziału TPPR.

Prezesem utworzonego oddziału został wybrany dyr. inż. Olędzki, jego zastępcami — Hadryś i Jacorzyński, sekretarzem — Ciszewski i skarbnikiem — Rutkowski. Na członków zarządu wybrano Janowskiego, Czarneckiego, Birkena i dr. Bojanowicza. Do komisji rewizyjnej weszli: Faściszewski, Danielski i Stankiewiczowa.

Biura Społecznej Pomocy Prawnej

Kontakt adwokatury z masami robotniczymi

Katowice (rś). W lokalu Okręgowej Izby Adwokackiej w Katowicach odbyło się ostatnio posiedzenie organizacyjne Biur Społecznej Pomocy Prawnej, pod przewodnictwem dziekana Izby dr Stacha, a z udziałem przedstawicieli Związków Zawodowych i pracy.

Inicjatywa organizowania Biur wyszła od Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, która ustaliła zasady tej akcji w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości i Centralną Komisją Związków Zawodowych. Przedstawia ona zupełnie oryginalne podejście do zagadnienia pomocy prawnej dla ludzi pracy.

Było u nas dotychczas uświęcone prawem i zwyczajem, że człowiek, potrzebujący pomocy prawnej, zwracał się, o ile posiadał potrzebne do tego środki materialne, bezpośrednio do dowolnie wybranego adwokata, przedstawiał mu swą sprawę i umawiał się z nim o honorarium. Człowiek, który potrzebnymi środkami pieniężnymi nie dysponował, starał się w sądzie o prawo ubogich. Na podstawie tego dokumentu Rada Adwokacka wskazywała mu adwokata, który był zobowiązany bronić go bezpłatnie. Stwierdzono, że ludzie dość niechętnie korzystają z tego rodzaju obrony.

Biura Społecznej Pomocy Prawnej mają z jednym i z drugim systemem nie wiele wspólnego. Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach zorganizowała w porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych 3 takie biura, które się mieszczą: w Katowicach przy ul. Gliwickiej 17, w lokalach Izby Adwokackiej (urzęduje we wtorki i czwartki od 17 do 18), w Opolu przy ul. Reymonta, w gmachu Powiatowej Komisji Związków Zawodowych (urzęduje w poniedziałki i czwartki od 17 do 18) i w Będzinie przy ul. Małachowskiego 2, w gmachu Powiatowej Komisji Związków Zawodowych (urzęduje w poniedziałki i czwartki od godz. 16 do 17). Kierownikami tych biur są: w Katowicach adw. Kugliński, w Będzinie adwokaci Borowski i Czamaniewicz, a w Opolu adw. Pasikowski. Biura te będą przede wszystkim służyły ludziom, niezbyt dobrze sytuowanym pod względem materialnym.

Załatwianie spraw wygląda w ten sposób, że petent zwraca się osobiście lub pisemnie do najbliższego biura, uiszczając pewną minimalną opłatę i wyjaśnia swoją sprawę. Kierownik biura wskazuje mu odpowiedniego adwokata, przy czym kieruje się życzeniem klienta, o ile ten poda nazwisko adwokata, którego chciałby mieć jako obrońcę. Z pisemnym skierowaniem petent udaje się następnie do wskazanego adwokata i ten przeprowadza jego sprawę, biorąc ustalone taksą honorarium, które jest tak niewysokie, że przeciętnie zarabiający robotnik może je uiścić.

Przez Biuro Społecznej Pomocy Prawnej adwokatura nasza chce wejść w bliski kontakt z masami robotniczymi i ich przedstawicielstwem — Związkami Zawodowymi. Daje przez to dowód, że pragnie bronić ich interesów, zrzekając się części swoich dochodów, które jej dotychczas na podstawie swobodnych umów z klientami przypadały.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel Okręgowej Komisji Związków Zawodowych Gołąbek wyraził zadowolenie, że na naszym terenie już doszło do zorganizowania tych Biur i zapowiedział, że będą na pewno miały wielu klientów. Dr Stach wyjaśnił jeszcze, że w razie potrzeby powoła się do życia więcej takich Biur i rozszerzy się godziny ich urzędowania. Istniejący obecnie stan rzeczy należy traktować jako doświadczenie, które z biegiem czasu będzie dostosowywane do wymogów życia.

Ćwierćwiecze TUR-u

Jelenia Góra. (js) W sali Domu Kultury Robotniczej odbyła się uroczystość 25-lecia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Polsce. Na akademię złożyło się przemówienie o rozwoju TUR i znaczeniu oświaty dla dorosłych. Mówca zaznaczył, że 25 lat istnienia instytucji, pozwoliło na szerzenie oświaty i wiedzy zawodowej wśród mas robotniczych i spełnianie wielkiej roli w odbudowie Państwa. W akademii wzięli udział przedstawiciele władz, związków, partii, organizacji i zrzeszeń kulturalnych, społecznych i gospodarczych.

W części artystycznej wystąpili: chór mieszany Polskiej YMCA — „Echo jeleniogórskie" pod dyr. Mroza, prof. Blin, który wykonał utwory Chopina, prof. Frischowa — arie operowe i pieśni, prof. Sotowicz — utwory skrzypcowe, amatorski kwartet muzyki lekkiej, orkiestra wojskowa oraz chór słuchaczy TUR.

Przepustki graniczne

Wałbrzych (sar). Starostwo Powiatowe w Wałbrzychu stosuje obecnie **nową procedurę przy wydawaniu przepustek granicznych w ramach małego ruchu granicznego.** Podania o wydanie przepustek stałych względnie jednorazowych należy składać tylko **za pośrednictwem zarządu gminy** miejsca zamieszkania. Odpada więc kłopot jeżdżenia do WOP-u do Kłodzka, jak to było dotychczas. Przypomina się, że przepustki stałe mogą otrzymać tylko związane względami rodzinnymi z terenem Czechosłowacji, a przepustki jednorazowe wydaje się tylko w wyjątkowych i usprawiedliwionych wypadkach.

Wypłata zasiłków rodzinnych

w Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie

Chorzów. — Uprawnionym, zatrudnionym w zakładach pracy, które posiadają do pięciu pracowników, objętych zasięgiem działania Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie, wypłata zasiłków rodzinnych za styczeń br. odbywać się będzie w sposób analogiczny jak w przyjętym już i stosowanym systemie wypłaty zasiłków z ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzeństwa, tj. według miejsca zamieszkania uprawnionych do podjęcia tych zasiłków rodzinnych.

Uprawnieni, zamieszkali w miejscowościach: Chorzów I, II, III, Chorzów-Batory i Łagiewniki Śl. — w biurze Ubezpieczalni Społecznej w Chorzowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 7/9 w dniach: 5, 6, 7 lutego w godzinach od 9 do 14. Bielszowice, Nowa-Wieś, Bykowina, Halemba, Pawłów, Kończyce Makoszowy — w biurze placówki administr. kontrolnej w Bielszowicach (szpital) w dniach: 5 i 9 lutego w godz. od 9 do 14. Nowy-Bytom — w biurze placówki admin. kontrolnej w Nowym-Bytomiu, ul. Hutnicza r. 1 w dniach: 4 i 6 lutego w godz. od 9 do 14. Świętochłowice, Piaśniki, Lipiny, Chropaczów — w biurze placówki admin. kontrolnej w Świętochłowicach, ul. Armii Czerwonej Nr. 62, w dniach: 3 i 6 lutego w godz. od 9 do 14. Ruda Śl., Chebzie, Orzegów, Godula — w biurze placówki admin. kontrolnej w Rudzie Śl., ul. Powstańców Nr. 2, w dniach: 5 i 9 lutego w godz. od 9 do 14.

Przy odbiorze zasiłków rodzinnych należy przedkładać: legitymację ubezpieczeniową z aktualnym wpisem pracodawcy (na stronach od 4 do 9 legitymacji) o pozostawaniu pracownika w zatrudnieniu, albo zaświadczenie pracodawcy, u którego uprawniony pracował w poprzednim miesiącu, oraz dowód tożsamości.

Daty wypłaty zasiłków rodzinnych w następnym miesiącu, podane będą do wiadomości uprawnionym w dniu podjęcia pierwszego zasiłku.

Powrót dzieci z Niemiec

Katowice. Przybył tu z Berlina ze strefy radzieckiej transport dzieci polskich, repatriowanych z Niemiec. Wszystkie dzieci posiadają rodziny i zostały sprowadzone do kraju na skutek starań Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego P. C. K. przez delegaturę PCK w Berlinie i Lipsku.

210 milionów zł na inwestycje socjalne

Katowice. W ramach ogólnych inwestycji przemysłu węglowego, planowanych na rok 1948, inwestycje na odcinku socjalnym obejmą szereg nowych budowli oraz kapitalne remonty istniejących już urządzeń. Fundusz, preliminowany na inwestycje socjalne, wyraża się cyfrą 210.200.000 zł.

Proces „kapo-kata" z Oświęcimia

odroczony w celu powołania dalszych świadków

Gliwice (fn). Wydział karny Sądu Okr. w Gliwicach rozpatrywał pod przewodnictwem sędziego Cieślerskiego sprawę Franciszka Nierychły, b. więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, oskarżonego o wymyślne znęcanie się nad współwięźniami i spowodowanie wypadków kalectwa. Nierychło pełnił funkcję „kapa" kuchni obozowej, a następnie został przeniesiony na stanowisko dyrygenta orkiestry obozowej. W sprawie tej zeznawało dotychczas około 40 świadków, m. in. minister Putek oraz wielu b. więźniów Oświęcimia.

Na ostatniej rozprawie Sąd dopuścił dalszych świadków, tak dowodowych, jak również obrony. Obrońca z urzędu adw. Misky uzupełnia listę świadków na okoliczność zachowania się oskarżonego w czasie pobytu w obozie przez powołanie Wojciecha Dzieduszyckiego z Wrocławia oraz Zbigniewa Kupki z Łodzi. Sąd po naradzie przychylił się do wniosku obrony, przerywając rozprawę.

W kuluarach sądowych sprawa ta była żywo komentowana z uwagi na fakt, że Nierychło przed aresztowaniem starał się w Gliwicach o kierownictwo w szkole muzycznej. W trakcie przewodu sądowego zostało ustalone, że Nierychło jeszcze przed przybyciem do obozu w Oświęcimiu złożył podanie do władz więzienia niemieckiego w Wiśniczu koło Bochni o przyznanie mu niemieckiej listy narodowościowej, po otrzymaniu której został wcielony do armii niemieckiej. Zakończenia procesu oczekuje się z wielkim zainteresowaniem.

Dar na R. T. P. D.

Brzeszcze. — Inżynier J. Jakubowski, dyrektor kopalni „Brzeszcze", należącej do Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia P. W., nadesłał nam list z oświadczeniem, że przyłączając się do akcji pomocy dla R.T.P.D., prowadzonej przez Redakcję „Dziennika Zachodniego", prosi o przyjęcie na cele tego Towarzystwa 10.000 zł., które przysyła z funduszu dyspozycyjnego.

Karnawałowy bal prasy

KATOWICE. — Śląsko-dąbrowski oddział Zw. Zawodowego Dziennikarzy R. P. organizuje w dniu 1 lutego br., w salach Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach, ul. Bogucicka 3 (naprzeciwko dawnego Ratusza) tradycyjny karnawałowy bal prasy. Zapowiada się on niezwykle interesująco. Do tańca będzie przygrywał świetny zespół jazzowy Józefa Wopaleńskiego. Atrakcję wieczoru stanowią występy znakomitej pary baletowej Opery Śląskiej — primabaleriny Olgi Glikówny i pierwszego tancerza Witolda Borkowskiego.

Udział w balu przyrzekli ponadto ulubieńcy publiczności katowickiej: młoda utalentowana śpiewaczka — artystka Opery Śląskiej Barbara Sawicka oraz Ryszard Fabiński — baryton, którzy wystąpią w repertuarze lekkich piosenek. Resztę wieczoru wypełni szereg niespodzianek. Początek zabawy o godz. 21. Stroje wieczorowe nie obowiązują.

Wódka przyczyną złego

Dramat małżeński w Chropaczowie

Chropaczów (rs). Mieszkanka Chropaczowa, Łucja Pyrkoszowa, (ul. Żwirki i Wigury 6) miała często kłopoty z mężem, który przepijał zarobki, a wracając w stanie nietrzeźwym do domu, maltretował ją. Zrozpaczona kobieta, nie widząc innej rady powzięła zbrodniczą myśl poparzenia go kwasem solnym i w tym celu postarała się o buteleczkę tej substancji, ukrywając ją w mieszkaniu.

Kiedy przed paru dniami Pyrkosz wrócił znowu pijany do domu, roztrwoniwszy uprzednio otrzymany w tym dniu zasiłek chorobowy, wynikła kłótnia, w czasie której uderzył żonę. Wówczas ta wydobyła z ukrycia butelkę z kwasem solnym i chlusnęła mu żrącym płynem w oczy.

W stanie ciężkim przewieziono Pyrkosza najpierw do szpitala w Piaśnikach, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, a następnie do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach, gdzie pracują specjaliści od tego rodzaju urazów. Jak się okazuje, Pyrkosz straci jedno oko na pewno, a co do drugiego istnieje wątpliwość, czy da się je uratować. Przestępczynią zajęła się milicja.

Wyższe Studium uczelnią przemysłową

Katowice. (PAP). Ministerstwo Przemysłu i Handlu przejęło ostatnio pod swój zarząd Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach. Studium to, jako centralna uczelnia tego rodzaju, będzie przygotowywać kandydatów na stanowiska kierownicze w administracji zakładów przemysłowych. Przy Studium istnieją w chwili obecnej dwie placówki szkolenia pracowników przemysłu t. j. Studium Kontroli Ekonomicznej oraz Studium Planowania.

„Tydzień Inwalidy"

w Bytomiu i Opolu

Bytom (jł). Oddział miejski Zw. Inwalidów Wojennych zapoczątkował „Tydzień Inwalidy" uroczystą akademią, która odbyła się w sali Teatru Miejskiego z udziałem licznie zaproszonych gości. Na program złożyły się przemówienia przewodniczącego komitetu organizacyjnego prezydenta miasta mgr. Miętkiewicza, prezesa oddziału p. Magudera i przedstawiciela dowództwa VII Łużyckiej Dywizji kpt. Kapuścińskiego.

W części artystycznej występowali: chór Tow. Śpiewu „Halka" z pieśniami pod kierownictwem dyrygenta H. Tondery, zespół baletowy Gimnazjum Żeńskiego z tańcami ludowymi oraz artyści Opery Śląskiej Krystyna Szczepańska, Barbara Sawicka i Majak z popisami solowymi, które były gorąco oklaskiwane.

Opole (hor). Rozpoczął się tu Tydzień Inwalidy Wojennego zbiórką uliczną, przeprowadzoną przez członków Zw. Inw. Woj. Dalsze zbiórki urządzają organi[illegible] wojennym". W sobotę komitet Tygodnia odbędą się we wszystkich szkołach, różnych typów pogadanki na temat walk wolnościowych i ofiarnej postawy inwalidów. W piątek, 30 stycznia odbędzie się w Teatrze Ziemi Opolskiej o godz. 17 akademia pod hasłem: „Młodzież — inwalidom wojennym". W sobotę komitet Tygodnia urządza zabawę taneczną.

Młodzieżowy wyścig pracy

Katowice. W Jaworznie odbyło się zebranie młodzieży, zatrudnionej na miejscowej kopalni „Tadeusz Kościuszko". Głównym tematem obrad było zamierzone w najbliższej przyszłości młodzieżowe współzawodnictwo pracy. Na kopalni „Kościuszko" pracuje pierwszy zwycięzca Młodzieżowego Wyścigu Pracy, Stanisław Kapuścik, a i obecnie kopalnia ta ma przodownika pracy na odcinku młodzieżowym w osobie Mariana Gustaka, który wyrabia 388 proc. normy.

Wyniki pierwszego okresu wyścigu pracy

w przemyśle materiałów ogniotrwałych

Gliwice. (ZAP). Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych ustaliło zasady współzawodnictwa pracy między poszczególnymi zakładami Zjednoczenia. Przy klasyfikowaniu zakładów brano pod uwagę wykonanie planu produkcyjnego, zmniejszenie procentu braków, zredukowanie ilości zużywanego węgla oraz sposób wywiązywania się ze sprawozdawczości ogólnej i finansowej. Każde z postawionych zadań było odpowiednio punktowane. Minimum wynosiło dla kopalń 14 punktów, dla zakładów przetwórczych zaś — 19 punktów.

Poszczególne zakłady produkcyjne podzielono na 4 kategorie. Pierwszym okresem współzawodnictwa był IV kwartał roku. W rezultacie współzawodnictwa w grupie pierwszej na czoło wybiły się Zakłady Wyrobów Ogniotrwałych w Gliwicach, które osiągnęły 30 punktów. W grupie drugiej najlepiej spisała się Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych w Ostrowcu, która zapisała na swe konto aż 64 punkty. W grupie trzeciej najlepszy wynik osiągnęła Fabryka Wyrobów Ogniotrwałych w Nowej Wsi na Górnym Śląsku (25 pkt.), w grupie czwartej zaś — kopalnia Glin Ogniotrwałych w Jaroszowie na Dolnym Śląsku (14 pkt.).

Między wyróżnione zakłady podzielono premie pieniężne na ogólną sumę 1.220.000 zł, przeznaczone dla dyrektorów i najbardziej zasłużonych pracowników danych zakładów. Wręczenie nagród odbyło się w sposób uroczysty, podczas miesięcznej narady technicznej w siedzibie Zjednoczenia Przem. Mat. Ogn. w Gliwicach.

Żywiołowy ruch współzawodnictwa

Już i pocztowcy są w jego szeregach

Katowice. W szeregi współzawodnicze śląskiego świata pracy wstępuje nowy partner. Są nim pracownicy pocztowi.

Na odbytych ostatnio naradach przedstawicieli Zarządu Okręgowego Pocztowego Związku Zawodowego, Dyrekcji Poczt, aktywistów partii politycznych i delegatów kół prowincjonalnych postanowiono jednomyślnie wziąć udział w żywiołowym ruchu społecznym, mającym na celu osiąganie coraz lepszych wyników pracy.

W toku dyskusji podkreślono, że wkład pracownika poczty i telekomunikacji w odbudowę ruchu pocztowego na Ziemiach Śląskich był szczególnie ofiarny i owocny, że już obecnie duża ilość placówek eksploatacyjnych wyrabia wyznaczone jej pocztowe „jednostki pracy" z nadwyżką od 10 do 100%, że w ostatnim trzyleciu ilość personelu wzrosła zaledwie o 53%, podczas gdy obroty pocztowe wzmogły się trzykrotnie, telekomunikacyjne — czterokrotnie, wpływy zaś pieniężne powiększyły się dziesięciokrotnie. Tym niemniej zebrani są przeświadczeni, że znajdą jeszcze wiele możliwości do poprawienia swych dotychczasowych poważnych osiągnięć.

Z uwagi na specyficzne właściwości służby pocztowej, dla której dość trudno wytypować podstawowe normy współzawodnicze, zagadnienie to zlecono do przepracowania specjalnie wyłonionej komisji.

W związku z nakreślonymi zamiarami i dużą jeszcze płynnością personelu pocztowego zebrani uznali również za wskazane przystąpić natychmiast do jak najszerszego uświadomienia i uspołecznienia swych własnych szeregów, w konkretnych zaś założeniach współzawodniczych wysunąć na czoło momenty wydajności pracy i usprawnienia działalności resortu pocztowego.

Opole w trzecią rocznicę

oswobodzenie od okupacji hitlerowskiej

Opole (hor). Trzecią rocznicę oswobodzenia Opola przez Armię Czerwoną, przypadającą na dzień 24 stycznia, obchodzono bardzo uroczyście. 25 stycznia na cmentarzach poległych bohaterów W. P. i Armii Czerwonej złożono wieńce od społeczeństwa, od towarzyszy broni i M. O. Na obu cmentarzach, radzieckim przy ul. Le Ronda i W. P. przy ul. Wrocławskiej przemawiali przedstawiciele władz, wojskowości i społeczeństwa.

O godz. 12 odbyła się krótka akademia w Teatrze Miejskim, gdzie przemówił przew. M. R. N. inż. Wierzbicki, deklamował art. dram. Lesław Petecki, i odgerana została jednoaktówka: „W noc majową". Podkreślić należy, że jednoaktówkę tę odegrała młodzież miejscowa, autochtoniczna, kształcąca się w Gimnazjum dla Dorosłych.

We wszystkich szkołach zorganizowano w dniach 26 i 27 stycznia poranki artystyczne, na których przemawiali także oficerowie W. P.

Pozornie bezwartościowe rupiecie

służą do wyrobu pomocy naukowych

Gliwice. (fn). Dzięki inicjatywie Powiatowego Insp. Szkolnego w Gliwicach **p. Hulka** oraz kier. „Rejonowej pracowni dydaktyczno-naukowej prac ręcznych" **p. Małkiewicza,** nauczycielstwo pow. gliwickiego w trosce o wyposażenie laboratoriów szkolnych postanowiło we własnym zakresie wykonać potrzebne dla szkół pomoce.

Na konferencji nauczycielskiej, odbytej w Bojkowie, pow. gliwickim, p. Małkiewicz zademonstrował zebranym około 30 różnych przyrządów, wykonanych dla szkół przez uczniów, przy współpracy laborantów fachowców. Na uwagę zasługują precyzyjne przyrządy do pomiarów cieplnych, elektroskop, mikrofon, ogniwa galwaniczne, pompy ssąco-tłoczące i in. Wedle planu Inspektoratu Powiatowego każdy model ma być wykonany w ilości 85 sztuk, by zaopatrzyć w cały asortyment wszystkie szkoły powiatu.

Jest rzeczą ciekawą, w jaki sposób powstają wszystkie te niezbędne dla szkół przyrządy i jakich „surowców" używa się do ich fabrykacji. Nie wszyscy wiedzą, że stare dętki rowerowe, puszki po konserwach, łuski armatnie, druty kolorowe, blaszki, węgielki z wypalonych baterii elektrycznych czy zużyte błony fotograficzne służą właśnie jako materiał podstawowy do wyrobu pożytecznych pomocy naukowych, ułatwiających pracę nauczycielstwu.

Przesunięcie daty zjazdu prawników

Katowice. — Ogólny zjazd Prawników-Demokratów został z przyczyn natury technicznej przesunięty na kwiecień br. Podając o tym do wiadomości publicznej, Komitet Zjazdowy wyraża podziękowanie za życzliwą pomoc w organizowaniu zjazdu i gościnę zaofiarowaną uczestnikom zjazdu przez społeczeństwo, oraz nadzieję, że spotka się z równą życzliwością gdy we właściwym czasie zwróci się ponownie o pomoc w organizowaniu zjazdu.

SERDECZNA PAMIĘĆ SPOŁECZEŃSTWA O LOSIE INWALIDÓW WOJENNYCH TO CZYNNIK KSZTAŁTUJĄCY DUSZĘ MŁODYCH POKOLEŃ

KUP NALEPKĘ NA RZECZ OPIEKI NAD INWALIDAMI WOJENNYMI

Claude Cockburn

Zawiedzione nadzieje

Brytyjskie kłopoty z amerykańską stalą

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Londyn, w styczniu.

W brytyjskich stoczniach okrętowych zapanował gniew — i coś w rodzaju paniki. Ci, którzy na początku Nowego Roku przepowiadali okres „prosperity" w przemyśle brytyjskim — ulegli poważnej konsternacji. Faktem jest, że bezpośredni nacisk planu Marshalla na Wielką Brytanię dał się odczuć w takiej formie, że najwięksi nawet optymiści nie mogli go zignorować. Amerykanie wydali rozkazy, w myśl których brytyjski program budowy okrętów ma zostać zdławiony.

Stosownie do ostatniego manifestu Stafforda Crippsa, ilość stali przeznaczona do brytyjskich stoczni okrętowych ma być zredukowana w przybliżeniu o 20%. Zarówno przemysłowcy, jak i członkowie związków zawodowych — w stoczniach Olydeside, Tyneside i Belfastu — stwierdzają, że ostateczna nastąpi obniżenie produkcji w stoczniach w o wiele większym stopniu niż o 20%.

Kulisy tej akcji, będącej dla W. Brytanii szczególnie ciężkim ciosem, są zarówno brudne, jak prymitywne.

Jeszcze niedawno temu amerykański „Merter Committee" — grupa wielkich businessmenów i ekspertów finansowych, wyznaczonych do złożenia relacji w sprawie planu Marshalla — po raz pierwszy wspomniał, że kraje otrzymujące „pomoc Marshalla" winny zredukować swoje programy budowy okrętów, aby wielkie morza pozostały otwarte dla monopolistycznej kontroli amerykańskiej floty handlowej.

Gdy opublikowano ten raport, rzecznik rządu brytyjskiego bez ogródek oświadczył, że rząd brytyjski nigdy nie przyjmie takich warunków, ani też nie będzie tolerował podobnego dyktanda.

Tymczasem na początku bieżącego miesiąca, Departament Stanu opublikował 15-tomową listę propozycji dla przeprowadzenia planu Marshalla — i tym razem znowu położono silny nacisk na konieczność zredukowania programu budowy okrętów przez europejskich uczestników planu.

Znowu skierowano zapytania do rządu brytyjskiego, znowu zaprzeczono, by podobne wnioski Stanów Zjednoczonych mogły być przyjęte.

Członkowie ambasady amerykańskiej musieli się uśmiechać podczas czytania tych zaprzeczeń. Dobrze wiedzieli, że był to tylko bluff, pomyślany dla wprowadzenia w błąd brytyjskiej opinii publicznej, który jednak nie mógł uchronić brytyjskiego przemysłu okrętowego ani floty handlowej. Gdyż Amerykanie powiadomili już rząd brytyjski, że tonaż stali, o który zwracał się raport brytyjski w ramach planu Marshalla — po prostu nie będzie przyznany. Brytyjczycy będą mieli szczęście, jeśli uzyskają choćby 20% stali, na którą złożyli zapotrzebowanie. I powiedziano im prywatnie, że jeżeli pragną mieć więcej stali, mogą ją uzyskać — porzucając swój program budowy okrętów i używając w ten sposób „zaoszczędzonej" stali na inne cele.

W ciągu paru dni od czasu ostatniego „absolutnego zaprzeczenia" rządu brytyjskiego (że nie uczyni żadnych ustępstw pod amerykańską presją), Sir Stafford Cripps podał do wiadomości zredukowanie dostaw stali dla przemysłu okrętowego.

Amerykanie osiągnęli swój cel. Zostali przez rząd brytyjski publicznie „oczyszczeni" z zarzutów stosowania „presji". Nie można znaleźć prostszego i brzydszego przykładu działania imperializmu amerykańskiego przy pomocy planu Marshalla i poniżającej roli, jaką odegrali przywódcy Partii Pracy w ułatwieniu tej działalności.

Nacisk na W. Brytanię, wywierany przez Amerykanów w formie odmowy dostarczenia stali na potrzeby brytyjskie, rozciąga się nawet poza stocznie okrętowe — choć tylko na tym polu jest tak jaskrawo zgubny. (Czołowi przemysłowcy stoczni brytyjskich natychmiast wykazali, że to nie tylko uniemożliwi rozwój brytyjskiej floty handlowej, lecz zmusi również W. Brytanię do skreślenia zamówień, jakie otrzymała na budowę statków od Argentyny).

W dzień po złożeniu oświadczenia przez Sir Stafforda Crippsa, kierownik przemysłu wapniowego z oburzeniem wykazał, że bez wapnia nie można produkować stali. A jednak, nie wyznaczono stali niezbędnej dla wydobywania wapnia — wymawiając się ogólnym brakiem stali. Wobec tego, stwierdził przemysłowiec, znajdujemy się w błędnym kole: brakuje nam stali, obniżamy więc przydział stali potrzebnej do produkcji materiału, który jest niezbędny przy produkcji nowej stali. Oczywiście, fakt ten znany jest również ekspertom z ambasady amerykańskiej, lecz częściowy upadek brytyjskiego przemysłu stalowego nie będzie stanowił specjalnego kłopotu dla Amerykanów. Przeciwnie, ułatwi to w wielkim stopniu zyski wielkim przemysłowcom stalowym, którzy odgrywają największą rolę w opracowywaniu planu Marshalla i kształtowaniu ogólnej polityki ekonomicznej w Waszyngtonie. Amerykańscy komentatorzy, jak Mr. Stone, korespondent dziennika „P M", otwarcie wykazali, że jeśli chodzi o tę część planu Marshalla, jest on przede wszystkim chwytem amerykańskich potentatów stalowych.

Nic dziwnego, że Brytyjczycy z pewnym sceptycyzmem czytają raporty, nadesłane przez służalczego korespondenta z Waszyngtonu, wskazujące, jak to Mr. Lewis Douglas, ambasador amerykański w W. Brytanii występuje w roli obrońcy charakteru brytyjskiego.

„Brytyjczycy" — jak to miał Mr. Douglas przedstawić komitetowi senackiemu w sprawie planu Marshalla — „są mocnym narodem o wielkim doświadczeniu i wytrwałym charakterze".

Słowa te, wypowiedziane do członków amerykańskiego kongresu, napotykają tutaj na niejednolitą reakcję. Pewne jest tylko, że przywódcy Partii Pracy zrobią, co tylko leży w ich mocy, aby amerykański kapitalizm „objął kontrolę" nad zasobami ich kraju.

Claude Cockburn.

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA GLIWIC
Wydział Techniczny

ogłasza:

przetarg nieograniczony

na rozbiórkę pięciu spalonych domów murowanych w Gliwicach.

Ślepe kosztorysy można nabyć za opłatą 200 zł w kancelarii Wydziału Technicznego I. p. Informacji technicznych udzieli Oddział Budownictwa Miejskiego II p., pokój nr 206 przy ul. Zwycięstwa Nr 28.

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z załączonym kwitem na wpłacone w K. K. O. wadium w wysokości 1 % sumy oferowanej należy składać w Kancelarii Wydziału Technicznego.

Termin składania ofert upływa z dniem 10 lutego 1948 r. o godz. 12. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lutego 1948 r. o godz. 12,15 w biurze Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego przy ul. Zwycięstwa 28.

Zarząd Miejski m. Gliwic zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, jak również unieważnienia przetargu bez prawa ze strony oferenta do odszkodowania.

Prezyd. Miasta: w z. (—) Inż. Mgr. St. Kolasiński
(PAP) 372 **Wiceprezydent**

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA TKACKA
„SAMODZIAŁ"
KRAKÓW - PRĄDZICHÓW 11 m. 3
POLECA I PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA CZYSTE WEŁNIANE MATERIAŁY NA KOSTIUMY, PŁASZCZE, SUKIENKI I UBRANIA ORAZ SZALE.
KRATY SZKOCKIE
58

PAŃSTWOWE ZAKŁADY SYNTETYCZNE w DWORACH koło OŚWIĘCIMIA

przyjmą natychmiast do prowadzenia Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem:

1 **PIELĘGNIARKĘ** z ukończoną 2 letnią szkołą pielęgniarską lub odpowiednią praktyką i egzaminem państwowym

oraz

1 **PIELĘGNIARKĘ** pomocniczą z ukończonym kursem pielęgnowania niemowląt.

Warunki do omówienia. Mieszkanie zapewnione.

Podania z życiorysem kierować pod powyższym adresem.

(PAP) 370 **DYREKCJA P. Z. S.**

PAŃSTWOWY ZARZĄD WODNY W OPOLU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę przewodu linki aluminiowej ⌀ 35 mm² mb. 4.500 loco magazyn Opole, ul. Konsularna nr 1.

Oferty w zalakowanych kopertach na całość dostawy z napisem „Oferta na dostawę przewodu" należy składać w Państwowym Zarządzie Wodnym w Opolu przy ul. Konsularnej 1, do dnia 12 lutego br., do godz. 12.

Do oferty należy załączyć pokwitowanie na złożenie wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy. Dostawa wyżej wymienionych materiałów winna być uskuteczniona do dnia 29 lutego 1948 r. Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia odszkodowania z tego tytułu. 329

Zjednoczenie Polskich Fabryk Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu
Dolnośląska Fabryka Lin i Siatek w Wałbrzychu, ulica Dolnośląska nr 50
poszukuje i zatrudni zaraz
2 księgowych
1 technika-mechanika
338

Ostrzeżenie
Ostrzega się przed kupnem orzeszków ziemnych (arachidowych) jako pochodzących z kradzieży.
Bielsko-Bialskie Zakłady Tłuszczowe.
(PAP) 368

TRANSPARENT ŚWIATŁOCZUŁY „AMONIAKALNY" (suchy) dostarcza
WYTWÓRNIA PAPIERÓW ŚWIATŁOCZUŁYCH
Plan-Foto-Kopia Sp. przem. handl. z o. o.
Katowice, ul. Kochanowskiego 12, tel. 324-60 367

Licytacja ruchomości
1 URZĄD SKARBOWY w BYTOMIU podaje do publicznej wiadomości, że 31 stycznia 1948 r. o godz. 10 w lokalu przy ul. Prusa 28 odbędzie się licytacja maszyny do mieszania ciasta, prasy do bułek i wagi dziesiętnej. Przy ul. Chrobrego 7 — 5 metrów sześciennych drzewa stolarskiego. Przy ul. Wrocławskiej 18 — 1 maszyny do walcowania blachy. (PAP) 371

POKOSTY
w najlepszym gatunku poleca
Fabryka Chemiczna „POK-OL" Kraków, ulica Mogilska Nr 3.
Tel. 568-19. 355

BIELSKO BIALSKIE ZAKŁADY TŁUSZCZOWE
ogłaszają
przetarg nieograniczony
na dostawę miesięczną 15 tys. sztuk skrzynek do pakowania margaryny o wymiarach 430×340×170 mm zbijane z desek nieheblowanych grub. czoła 12 mm boki 10 mm, dna i wieka 5 mm, wieka nie przybijane lecz wiązane i dostarczane osobno. loco wagon bocznica Zakładów.
Otwarcie ofert 20 lutego w biurze Zakładów o godz. 12-ej.
Bielsko - Bialskie Zakłady Tłuszczowe zastrzegają sobie prawo dowolnego wyboru oferenta zmniejszenia lub powiększenia ilości skrzynek, jak również unieważnienia przetargu.
(PAP) 369

Wolne posady

POSZUKUJĘ pomoc domową z dobrym gotowaniem do dwóch osób, lub gosposię. Katowice Stalmacha 20, m. 10. koło drapacza. 1081g

STENOTYPISTKI rutynowanej ze znajomością prac biurowych i języków: angielskiego i niemieckiego, poszukujemy. Dom Handlowy „Śląsk", Katowice, Młyńska 20. 1110g

DOM dziecka Polanica — Zdrój poszukuje Higienistki kierowniczki, magazynierki, gospodyni. Warunki: mieszkanie, utrzymanie, pranie, kartki I-kat. zniżka kolejowa — pensja 7.000 Osoby kochające dzieci — pogodnego usposobienia — energiczne z kwalifikacjami zgłoszą się — Polanica Zdrój pow. Kłodzko Dębowa 14. 592d

SAMODZIELNEGO nawijacza silników elektrycznych przyjmiemy na dobrych warunkach. Zgłoszenia Opole, Reymonta 6. 556d

POSZUKUJEMY kasjera, referenta kuponowego do działu zaopatrzenia i szofera do samochodu ciężarowego. Reflektujemy tylko na siły kwalifikowane. Warunki do omówienia. Spółdzielnia Kolejarzy Gliwice, Traugutta 15. 1143g

POMOC domowa z referencjami potrzebna. Supińska. Katowice, 27 Stycznia 29. 1138g

SANATORIUM Związku Nauczycielstwa Polskiego w Zakopanem zatrudni od zaraz: pielęgniarkę instrumentarkę na salę operacyjną, pielęgniarkę na oddział przeciwgruźliczy, pielęgniarza pomocniczego (sanitariusza) do podania o przyjęcie należy załączyć odpisy świadectw i życiorys. 622d

SPRZEDAWCA branży żelaznej z dobrą opinią, referencjami. ewent. kaucją. potrzebny. Oferty „Czytelnik" Katowice, pod „893". 1123g

POSZUKUJEMY inżyniera, mechanika z praktyką warsztatową i technika. Świadectwa wymagane. Zgłoszenia wzgl. informacje Katowice, Stawowa 8 Firma „Feniks". 1115g

POSZUKUJEMY od zaraz: 3 lekarzy, 2 magistrów farmacji, 1 lekarza-dentystę, 4 pracowników biurowych ze średnim wykształceniem oraz 1 higienistkę dyplomowaną. Warunki do uzgodnienia na miejscu. Podania z życiorysem kierować do Ubezpieczalni Społecznej w Chrzanowie 636d

PAŃSTWOWA Fabryka Guzików w Głuchołazach zatrudni technika-kalkulatora. Podania i życiorysy składać w Biurze Personalnym, Głuchołazy, ul. Kopernika 7, pow. Nysa. 599d

CHŁOPIEC do obsługi konia potrzebny Sosnowiec, Lipowa 16. Piekarnia. 1142g

PRYWATNA WYTWÓRNIA poszukuje: fachowca obznajmionego z produkcją i maszynami do wyrobu moszczów owocowych na Dolnym Śląsku. Oferty PAP Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 133 sub. „Fachowiec". 604d

Posad poszukują

KSIĘGOWY, bilansista, także przebitka, przyjmie posadę przed lub popołudniu. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „613" 1037g

DRUKARZ MASZYNISTA 40 letnia praktyka wszechstronnie obznajmiony w swoim zawodzie, poszukuje posady w charakterze kier. technicznego lub oddziałowego. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice. pod „Spec". 620d

OGRODNIK warzywno-kwiaciarski długa praktyka poszukuje pracy od zaraz. Oferty „Czytelnik" Katowice, pod „907". 1140g

HANDLOWIEC energiczny z długoletnią praktyką na kierowniczym stanowisku w zaopatrzeniu zbycie, administracji z poważnymi referencjami poszukuje posady. Zgłoszenia „Czytelnik" Katowice, pod „900". 1137g

KIEROWNIK WYDZIAŁU ZAOPATRZENIA z długoletnią praktyką w dziale zaopatrzenia w dużym przedsiębiorstwie poszukuje posady. Zgłoszenia „Czytelnik" Katowice, pod „901". 1136g

SZOFER — Mechanik z długoletnią praktyką, specjalista na Diesle i Otto motory każdej amerykańskiej i niemieckiej marki czerwone prawo jazdy i świadectwo zagraniczne przyjmie zaofiarowaną posadę. Oferty kierować: poszt. Rudniki pow. Wieluń pod „Zaraz 19". 609d

KOŁODZIEJ poszukuje pracy w majątku. Zgłoszenia „Czytelnik" Zabrze pod „Kołodziej". 1133g

HANDLOWIEC ostatnio kierownik sklepu spółdzielczego. obeznany w pracy biurowej, obejmie pracę w sektorze państwowym lub spółdzielczym. Oferty Dziennik Zachodni Bytom pod „Samodzielny". 1127g

Kupno

MIODU naturalnego pszczelnego 20 kg zakupimy. Oferty wraz z próbkami — Państw. Zjedn. Przem. Fermentacyjnego Zabrze. ul. Sienkiewicza 26. (PAP) 517d

KSIĄŻKI polskie naukowe powieściowe — niemieckie fachowe kupuje — sprzedaje Księgarnia - Antykwarnia Katowice, Kościuszki 25. tel. 343-34. 7d

OWCZĄ wełnę kupuje zamienia na włóczkę lub przędzę Przędzalnia wełny. W. Palusiński i Ska Sosnowiec. Prusa 8. tel. 622-67. 845g

KALAFONIĘ, kauczuk, ultramarynę, anilinę spirytusową kupujemy w każdej ilości. Oferty prosimy kierować: „MERKURY" Kraków Stradom 10, tel. 566-15 138d

KUPIMY każdą ilość bezbarwnego celuloidu w arkuszach minimum 23 x 30 cm, tel. 335-10, 305-41. 566d

MASZYNĘ do pisania, liczenia kupię. Dom Handlowy „Uniwersal" Katowice. Rynek 11. Tel. 326-72. 594d

RADIOAPARATY, lampy, części kupuje Kukulski Katowice, 3 Maja 20. 471d

PRZYRZĄDY pomiarowe elektryczne, także uszkodzone kupuje Biuro Techniczne Inż. Jan Rolle, Kraków, Floriańska 20. 577d

CENTRALA Tekstylna Hurtownia w Katowicach ul. Stawowa 10, tel. 310-50 zakupi maszyny do liczenia typu: „Brunsviga". „Facit" lub „Astra". 600d

CHEMIKALII do gumy poszukujemy: Tomol i pochodne dwusiarczek węgla (Alcohol sulfuris) T. D. O. 96%, Vulkanrot, Tiuram i inne. „Delmina", Warszawa Leszno 6. 607d

KUPIĘ tokarkę w dobrym stanie, i jedną wiertarkę elektryczną do 20 mm. Mysłowice, tel. 22-113. 1120g

KUPIĘ okazyjnie Leicę i serwis Meissenowski. Tel. 3866. Zabrze. 1132g

WYDZIAŁ POWIATOWY w BYTOMIU poszukuje do samochodu **„D.K.W."** 1 silnika 4-ro cylindrowego, budowanego w 39 — 40 r. oraz pompki wodnej do Willys-Ford. 610d

KUPIMY maszynę do liczenia z taśmą kontrolną w dobrym stanie. Tel. 38-68. Gliwice. 1147g

KUPIMY samochód osobowy najchętniej „Opel-Olympia" tylko w bardzo dobrym stanie. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice, pod „898". 1134g

Sprzedaże

SZKŁO wodne, siarkę w laskach, siarczan miedzi, poleca M. Reiner, Sosnowiec, Prezydenta Bieruta 41, tel. 615-48. 398g

WYTWÓRNIA kapeluszy damskich i męskich Karol Piotrowski i S-ka — Kraków, Dietla 63 poleca najnowsze fasony kapeluszy damskich i męskich w dużym wyborze po cenach najniższych. Wysyłamy za zaliczeniem. 512d

PRACOWNIA teczek torebek, portfeli, Ryszard Gajda, Łódź, Piotrkowska 36. 365d

MŁYŃSKIE maszyny, wszelkie przybory dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 85 8032d

WYTWÓRNIA Wyrobów Metalowych KBK Kraków, Mostowa 12, tel. 570-15, 591-53 poleca wszelkiego rodzaju wyroby galanterii metalowej i elektrotechniczne. Ceny konkurencyjne. 479d

WSZYSTKO DLA SPORTÓW ZIMOWYCH: D/Sp. Jan Pujdak Ska Łódź, Piotrkowska 83 tel. 126-62. (PAP) 95d

MOTOR kompletny Opel-Kadet 4 cylindrowy po szlifie i głównym remoncie sprzedamy. Okręgowa mleczarnia, Toszek tel. 5. 596d

LISA srebrnego, kryształy, lodówkę sprzedam okazyjnie. Wiadomość: tel. 416-88. 1144g

WILLA Ustroń jednopiętrowa murowana, ogród garaż, okazyjnie sprzedam. Oferty „Czytelnik" Kraków, pod „891". 1125g

KOTŁY, warzelnice, autoklawy, dezynfektory konstrukcje żelazne, aparaty dla przemysłu, Wytwórnia „Suprema" inż. M. Suckewer, Łódź, Jaracza 40. 601d

KAMIENICĘ z PIEKARNIĄ w Kłodzku sprzedam, lub **wynajmię piekarnię.** Oferty „Dziennik Zachodni" Bytom pod „117". 1129g

PARCELA do sprzedania. Piotrowice 3 Maja 6. 1119g

SPRZEDAMY klej „Ago" najlepszej jakości po niskich cenach. Zgłoszenia: „Ago" do Dziennika Zachodniego Katowice. 505d

BETONIARKA 350 litrów do sprzedania. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice pod „892" lub tel. 682-86. 1124g

TAPCZAN, fotel, garderobę przedpokojową. lampy, tanio sprzedam. Katowice, Szopena 9/2. 1121g

KWIATY sztuczne, skromne, wykwintne. Chusteczki fantazyjne do kieszonek różne rodzaje, wysyła zaliczeniowo wytwórnia Otwock, Sikorskiego 10. Jungowa. 608d

Gotówka

POSZUKUJĘ wspólnika do prosperującego przedsiębiorstwa, winiarnia, lody, słodycze. Wymagana gotówka 250.000. Zgłoszenia „Czytelnik" Zabrze, Księgarnia pod „Sezon". 1131g

Nauka i sztuka

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych. Informacja Warszawa, Bracka 18—26. 310d

LEKCJE francuskiego dla dziewczynki 13 letniej zaawansowanej. poszukiwane. Oferty „Czytelnik" Katowice, pod „Lekcje". 1117g

DYREKCJA Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego dla dorosłych w Chorzowie ogłasza wpisy na wszystkie semestry od I do VI na nowy rok szkolny rozpoczynający się z dniem 3 lutego 1948 r. Wpisy odbywają się codziennie do 31 stycznia br. w godz. od 16 do 19. 503d

Lokale handlowe

POSZUKUJEMY lokali — fabryczny i składy w Katowicach Chorzowie, Bytomiu. Firma „Pragit", Kraków, ul. Zielona 19, tel. 542-80: 1059g

LOKAL nadający się na magazyn, wytwórnię w Katowicach odstąpimy względnie przyjmiemy inne propozycje. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice 869. 1091g

Pokoje

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego najchętniej centrum Katowic. Cena obojętna. Oferty „Dziennik Zachodni" Katowice 3 Maja 12 pod „906". 1139g

Mieszkania

ZAMIENIĘ mieszkanie w Zakopanem na Katowice. Zakopane Bystre „Spokojna". 1145g

W BYTOMIU poszukuję **MIESZKANIA** 2—3 pokoje, **KOMFORT.,** meblami — bez. Koszty remontu zwrócę. Oferty Katowice — skrzynka poczt. 32. 1143g

MIESZKANIE pokój z kuchnią poszukuję w Szczyrku, Polanie, Ustroniu lub Cieszynie, zwrócę koszta remontu. Oferty „Czytelnik" Katowice, pod „864". 1118g

Zguby

PRZYBŁĄKAŁ się 19. I. 48. pies-wilk Agnieszków 151, pow. Jelenia Góra. W 4 dni po ukazaniu się ogłoszenia. uważam za własność. 612d

Poszukiwania

ŻONĘ Szymczyk Marię i córkę Krystynę urodz. 1932 roku, Włochy koło Warszawy poszukuje mąż. Wiadomości: Jelenia Góra, Grunwaldzka 80. 518d

POSZUKUJĘ żony Marty z Błaszkiewiczów Dubanowskiej (1945) zamieszkałej w Grudziądzu. Ktokolwiek wiedziałby o Jej obecnym miejscu zamieszkania proszony o zawiadomienie na adres: Dubanowski Feliks, Kowary, Rynkowa 88, pow. Jelenia Góra. 617d

POSZUKUJĘ żonę Bronisławę Zakowicz z domu Czaplińska urodz. 15. IX. 1912 w Tłumaczu woj. Stanisławowskie ostatnio zamieszkała w Lidzie woj. Wileńskie. Ktokolwiek wiedziałby o jej losie proszony jest o zawiadomienie jej męża na adres: Zakowicz Józef, Kopice, pow. Grodków woj. Śląsko-Dąbrowskie. 602d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową II Korpusu Armii Andersa, V Dywizja Lwowska, kartę repatriacyjną, zaświadczenia i oznaczenia na medale. Bienias Jan Katowice. 1146g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadcz. tymczasowe na nazwiska: Solisz Maria, Solisz Małgorzata. Osyra Paulina. Tarnowskie Góry. 621d

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego Nr 15534 wystawione przez Starostwo Oleskie, oraz tymczasowy dowód tożsamości konia Nr 419 wyst. przez Zarząd Gminny Sternalice, na nazwisko Kansik Franciszek, zam. w Wolęcinie, powiat Olesno. 542d

UNIEWAŻNIAM rejestrację RKU z Gorlic na nazwisko Jan Lazar. 1079g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie obywatelstwa polskiego Berta Freśko Jawor, Staszyca 11. 1076g

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Cieślicki, wieś Mikołajów koło Sandomierza. 543d

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty dowód osobisty nr 07467. Płonkówna Helena, Dąbrówka Wielka 3 Maja 105. 1106g

UNIEWAŻNIAM skradzioną metrykę urodzenia i legitymację wydaną przez Starostwo w Katowicach. Matyjaszek Wanda. 1104g

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy i wszelkie inne dokumenty. Szczepaniak Józef, Katowice II, Grządziela 48. Zwrot za wynagrodzeniem. 1113g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną motocykla, kartę zgłoszenia motocykla, zielone prawo jazdy i wszelkie inne dokumenty. Rózga Władysław, Brzeziny Śl., Oświęcimska 4. 1112g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU. Sosnowiec. Tworek Władysław, Będzin. 597d

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dokumenty na nazwisko Wieczorek Kazimierz, Ciszówka - Myszków. 598d

UNIEWAŻNIAM zgubione potwierdzenie odbioru na koncesję, kartę rzemieślniczą, dwie karty rejestracyjne, potwierdzenie odbioru na koncesję handlu świń bydła na całą Rzeczpospolitę.. Szostak Augustyn, Wodzisław, pow. Rybnik.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną RKU Włocławek oraz inne dokumenty na nazwisko Kłaczkiewicz Jan, Rębiszów, pow. Lwówek. 615d

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadcz. obyw. polskiego na nazwisko K... tyra Maria, Miechowice. Szk... 1128g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty kartę rejestracyjną RKU Kielce, legitymację P. P. R. oraz wszystkie inne na nazwisko Kowalczyk Stanisław, zam. Oleszno, pow.. Włoszczowa. 611d

Uzdrowiska

ZAKOPANE Pensjonat „Lotos" Piłsudskiego zaprasza gości na zimowy odpoczynek, tel. 12-86. 384d

Różne

FILATELISTYCZNY cennik wysyła bezpłatnie Dolnośląska Centrala Filatelistyczna, Wałbrzych, Roli-Żymierskiego 44. 540d

ARTYSTYCZNA Cerownia garderoby męskiej, damskiej. Katowice, Mariacka 18 II p. dawniej Sienkiewicza, tel. 308-22. 1141g

KONDUKTORKĘ MACHURĘ przepraszam za ubliżenie w tramwaju Nr. poc. 708, wagon Nr. 244, w dniu 25. I. 48 r. przed Bytomiem. k. — o. — ł. 1122g

ODDAM 2-miesięcznego chłopczyka, zdrowych rodziców za swego. Zgłoszenia „Dziennik Zachodni" Jelenia Góra, Stalina 7. 613d

ODWOŁUJĘ oszczerstwo rzucone na Ob. Junorego Władysława zam. w Szklarskiej Porębie S. 8 Szklarska Poręba. 619d

Stulecie »Wiosny Ludów«

Deklaracja ideowa

Warszawa. (PAP) Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu 100-lecia „Wiosny Ludów" ogłosiło deklarację ideową następującej treści:

Na r. 1948 przypada stulecie „Wiosny Ludów". Ludy Europy podjęły w tym pamiętnym roku hasła Wielkiej Rewolucji Francuskiej, walczyły o to, aby szerokie masy ludowe decydowały o polityce państwa. Tak wyraźnie jak nigdy dotąd rozwinięty został sztandar niepodległości narodów, ich prawa do jednego narodowego państwa — wbrew prawu monarchów, rozrywających żywe ciało narodu na feudalne państewka.

Po raz pierwszy w dziejach wystąpiła jako siła odrębna i świadoma swej odrębności, stawiająca sobie cele, sięgające daleko w przyszłość — nowoczesna klasa robotnicza. W walkach Paryża, Wiednia, Berlina, Medjolanu, Rzymu — ona właśnie odgrywała rolę czynnika najbardziej konsekwentnego w walce o demokrację, o wolność całego narodu. W walkach czerwcowych proletariat Paryża wystąpił po raz pierwszy jako bojownik nowego ustroju — ustroju sprawiedliwości społecznej.

„Wiosna Ludów" była wiosną i dla Polski. Przyniosła ona powstanie poznańskie — przebudzenie narodowe i społeczne chłopa polskiego, który staje do walki o wolność, wiążąc z nią nadzieję na poprawę swego bytu. W tym powstaniu po raz pierwszy w dziejach naszej walki wyzwoleńczej chłop polski wziął masowy, dobrowolny, pełen entuzjazmu udział, stanowił jedną z głównych sił ruchu. Zwycięstwo, odniesione pod Miłosławiem, pozostanie symbolem przewagi świadomego polskiego Żołnierza Wolności nad silniejszym odeń uzbrojeniem i liczebnością żołdactwem pruskim.

Chłopi, biorący udział w powstaniu, instynktownie przeciwstawiali się zgubnej polityce prawicowo-szlacheckiej większości kierownictwa powstańczego, polityce, która była jedną z decydujących przyczyn klęski polskiej.

Zamiast opierać się o sojusz z „ludami", z rewolucyjno-demokratycznymi prądami w Europie — a więc i z ruchem rewolucyjno-demokratycznym niemieckim, zmierzającym do utworzenia na gruzach monarchii Hohenzollernów i innych dynastii niemieckich demokratycznej republiki, szlachecka prawica ruchu widziała sojusznika sprawy polskiej w królu pruskim, śmiertelnym wrogu Polski i demokracji.

Chłopi w masie swej najdłużej trwali w szeregach ruchu. Powstanie poznańskie było świadectwem, że *mimo klęski 1846 r., sprawa niepodległości Polski ma już głębokie korzenie w ludzie polskim, że pod sztandarem tej sprawy stają nowe siły.*

„Wiosna Ludów" potwierdziła jeszcze raz nierozerwalny związek sprawy polskiej, niepodległości Polski z walką i zwycięstwem obozu demokracji i postępu w Europie.

Polacy walczyli nie tylko w Polsce. Na barykadach Wiednia i Drezna, na polach bitew Włoch północnych i Sycylii, wśród huku dział w Nadrenii, w Siedmiogrodzie i w księstwach naddunajskich — wszędzie przelewali swą krew polscy żołnierze Wolności.

„Wiosna Ludów" nie zakończyła się zwycięstwem. Chwiejność i zdradziecka polityka liberalnej prawicy, brak jasnej linii politycznej u większości ówczesnych demokratów sprawiły, że siły antyludowe nabrały mocy, by przejść do ponownej ofensywy i zdławić ruchy demokratyczne w Europie. Armia pruska odzyskała poczucie swej siły, znęcając się w kwietniu i maju 1848 r. nad bezbronnymi niemal powstańcami poznańskimi. Na tej armii oparła się reakcja na terenie Rzeszy Niemieckiej.

Stosunkowo słabo rozwinął się ruch rewolucyjny w szeregu zacofanych wtedy gospodarczo krajów słowiańskich. Feudalna Rosja Romanowych i obszarniczo-kapitalistyczna Anglia Palmerstona, dwie twierdze ówczesnej kontrrewolucji — nie tylko utrzymały swe pozycje, ale stały się oparciem dla zachwianych sił reakcyjnych w reszcie Europy.

Klęska „Wiosny Ludów" zadecydowała o rozwoju Europy Srodkowej na przestrzeni minionego stulecia. Wskutek tej klęski ocalała potęga junkierstwa w Niemczech — jedno ze źródeł prądów reakcyjnych i zaborczych w narodzie niemieckim. Junkrzy-obszarnicy stali się sojusznikami wielkiego kapitału przeciwko masom ludowym, a opanowany przez nich aparat państwowy — narzędziem tego wielkiego kapitału przeciwko klasie robotniczej.

Doświadczenia i wspomnienia „Wiosny Ludów" stały się jednak źródłem sił dla prądów demokratycznych i postępowych. Do jej nauk sięgał ruch robotniczy, podejmujący na nowo sztandar walki o wolność.

W sto lat po wielkich dniach „Wiosny Ludów" realizujemy jej testament, po tym, jak narody Europy obroniły swą niepodległość przed niemieckim imperializmem i bardziej niż kiedykolwiek zdecydowane są bronić jej przed nowymi zamachami ze strony innych, ciemnych potęg wstecznictwa i wyzysku.

Realizujemy ten testament w chwili kiedy masy robotnicze stały się jedną z decydujących sił rozwoju społecznego Europy, skierowały w krajach demokracji ludowej ten rozwój na tory sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem i drobnomieszczaństwem przeciw wielkiemu kapitałowi; w chwili, kiedy naród polski, kierowany przez obóz demokratyczny, buduje na nowych podstawach Ludową Rzeczpospolitę Polską; w chwili, gdy Rosja i związane z nią narody stały się przodującym ośrodkiem ogólnoświatowego postępu i demokracji, kiedy narody Jugosławii i Czechosłowacji, wysunęły się obok narodu polskiego na czołowe pozycje ogólnoeuropejskiej walki o postęp społeczny i pokój świata.

Dlatego rocznica „Wiosny Ludów", nie może dziś minąć u nas bez echa. Dlatego rocznica ta musi stać się wielkim świętem całej Polski, musi być wyrazem nierozerwalnej łączności, jaka istnieje pomiędzy dniem wczorajszym a dniem dzisiejszym narodu. Szeroki udział w tych uroczystościach najszerszych mas ludowych Polski stwierdzi najlepiej, że masy te są świadome swych wielkich tradycyj wolnościowych, które umacniają niezłomną wolę kroczenia po drodze postępu i demokracji ludowej.

HUMOR

— Puść moją nogę, bo cię trzasnę tym kilofem...

Czytelnicy piszą...

„Całuję rączki"
Co mówią o tym kobiety?

W ożywionej dyskusji, która rozwinęła się na tym miejscu dookoła sprawy „całowania rączek" tym razem zabiera głos t. zw. „płeć słaba". Jest rzeczą charakterystyczną, iż prawie we wszystkich listach, które nadeszły do redakcji, kobiety wypowiadają się przeciwko temu zwyczajowi, apelując o poparcie ich stanowiska przez drugą zainteresowaną stronę.

Oto kilka najciekawszych wypowiedzi:

F. Antonina Łuczyńska z Brzegu nad Odrą pisze m. in.: „Myślałam, że żaden mężczyzna nie zdobędzie się na odwagę poruszenia tego tematu. Cóż my kobiety jesteśmy winne, że mężczyźni są tak mało postępowi i uparli się koniecznie całować nas w rękę. My tego wcale nie żądamy i uważam, że tak jedna strona jak i druga nie znajduje w tym żadnej przyjemności. Mężczyźni sami powinni przestać nas całować w rękę, a ponieważ kobiety są więcej postępowe (?) i każdą nowość łatwiej przyjmują więc i w tym wypadku na pewno się nie obrażą".

P. J. F. z Katowic wyraża się dosłownie: „brawo P. Targosz i K. B., że krytykujecie bezsensowne całowanie rąk każdej znajomej kobiety. Powtarzam za Panem K. B.: Panowie, otrząśnijcie się ze starych zwyczajów i zróbcie odważny początek"!

Inaczej nieco podchodzi do tej sprawy autorka listu, kryjąca się pod pseudonimem „Kobieta - Obserwatorka". Oto jej uwagi; „żyjemy w dobie zaniku właściwej elegancji i uprzejmości ze strony mężczyzn. Całowanie kobiety w rękę stało się bardzo banalne i zatraciło swój urok. Dawniej wyrażało się szacunek dla kobiety — matki, żony lub sędziwej staruszki. Dzisiaj sens tego pocałunku został całkowicie spaczony".

P. Modesta Barburska z Bytomia uważa, iż narzucanie mężczyźnie obowiązkowego szacunku wobec kobiety, wyrażającego się w formie banalnego gestu jest prawdziwym przeżytkiem. Robi się to, bo tak nakazuje fałszywie pojęta grzeczność. Mężczyzna nie stosujący się do tego zwyczaju będzie „źle wychowany, „niegrzeczny „nieułożony" itp. Kobieta, która cofnie rękę przed pocałunkiem może się też narazić na uszczypliwe komentarze.

— „A niech to licho porwie — kończy P. Barburska — toż to ani ułożenie ani wychowanie, ani szacunek — to tworzenie z ludzi zwykłych manekinów".

Wręcz odmienne stanowisko w dyskusji zajęła P. J. K. z Żywca. Uważa ona, że „całowanie rączek" (nie ręki) było zawsze, jest i będzie, tym aksamitnym podziękowaniem mężczyzny do kobiety które jest wyrazem naszej kultury. Pani J. K. uważa, iż 80 proc. kobiet jest tego samego zdania i jednomyślnie się wypowie za utrzymaniem tego zwyczaju.

List swój p. J. K. kończy słowami: „Szanowny Panie Redaktorze, wojnę z kobietami przegrał Pan już w samym zarodku!"

Ano zobaczymy, czy głos Pani J. K. znajdzie poparcie?

Koncert muzyki polskiej w Pradze

PRAGA. (PAP) W ramach koncertu Towarzystwa Muzyki Kameralnej w sali Filharmonii Praskiej zostały wykonane po raz pierwszy w Czechosłowacji pieśni Jana Maklakiewicza do słów poety czeskiego Antoniego Tryba. Świetna wykonawczyni pieśni, śpiewaczka czeska, Eliska Reissigova, jak i obecny na koncercie kompozytor przyjmowani byli przez publiczność owacyjnie.

Koncert ten był dalszym krokiem na drodze zbliżenia kulturalnego polsko-czeskiego.

*

W ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego pod nazwą „Wiosna w Pradze", który odbędzie się w dniach od 15 marca do 6 czerwca w Pradze czeskiej, zostaną zorganizowane dwa międzynarodowe konkursy muzyczne: konkurs gry na fortepianie o nagrodę im. Bedrycha Smetany oraz konkurs kompozytorski i krytyków muzycznych.

Biblioteka zasad
pracy umysłowej

Warszawa (PAP). Spółdzielnia księgarsko-wydawnicza „Światowid" w Warszawie wydaje pod redakcją Kazimierza Wojciechowskiego Bibliotekę Zasad Pracy Umysłowej, której zadaniem będzie dopomóc młodzieży studiującej i samokształcącej się w poznaniu najnowszych metod uczenia się.

Dotychczas w ramach tej biblioteki ukazały się następujące wydawnictwa: Janiny Skarżyńskiej — „Jak czytać książki i gazety" (wskazówki dla kółek samokształceniowych), Edwarda Wietscha — „Technika pracy umysłowej" (przewodnik w samokształceniu i oświacie), Kazimierza Wojciechowskiego — „Technologia pracy umysłowej w Polsce" (przegląd tej wiedzy w literaturze polskiej) oraz Kazimierza Wojciechowskiego — „Praca umysłowa" (podręcznik samokształcenia).

Z sali koncertowej w Katowicach
IX koncert symfoniczny

Symfoniczną muzykę rosyjską znaliśmy przed wojną częściowo tylko i to w tej stosunkowo niewielkiej części, którą otrzymaliśmy jakby z drugiej ręki, via Zachód. A już muzyka młodych pokoleń kompozytorów sowieckich, i szerzej, kompozytorów innych narodowości Związku Radzieckiego, była — można powiedzieć bez większej przesady — znana w stopniu nie wiele większym niż np. muzyka japońska czy turecka.

Dzięki godnym uznania staraniom dyr. W. Krzemińskiego w bieżącym sezonie koncertowym publiczność śląska miała możność poznać szereg dzieł kompozytorów rosyjskich i radzieckich o wybitnej wartości jak: Symfonia I. Borodina, Koncert na głos Gliera, fragmenty baletu Chaczaturiana, a na ostatnim piątkowym koncercie Symfonię Kalinnikowa.

Wasilij Sergiejewicz Kalinnikow, przedwcześnie zmarły w wieku lat 37 (w r. 1901), wybitnie utalentowany kompozytor rosyjski w I Symfonii G-moll, przedstawił się jako klasyk w formie, w treści zaś jako wyznawca kierunku narodowego w muzyce, zapoczątkowanego przez Glinkę, a kultywowanego i propagowanego przez współczesnych jemu „nowatorów" — Borodina, Mussorgskiego, Bałakirewa i Rimskij-Korsakowa.

Cała Symfonia doskonale zbudowana, mistrzowsko operująca materiałem tematycznym i pięknie zinstrumentowana, opiera się na rdzennie ludowych przypominających kozaczczyznę tematach. Ludowość ta, artystycznie przez Kalinnikowa przesublimowana, podana w nieskazitelnej formie stanowi — wyjąwszy bardziej „międzynarodowy" temat scherza. (Trio już rosyjskie) i zakończenie, będące reminiscencją muzyki wagnerowskiej — o odrębności twórczej Kalinnikowa.

Uzupełnieniem tego interesującego lecz niezbyt obfitego programowo koncertu była uwertura do op. „Sprzedana narzeczona" Smetany oraz trzy bardzo piękne ludowe pieśni podhalańskie Witolda Rowickiego i dwie nabożne pieśni murzyńskie, również w instrumentacji Rowickiego w wykonaniu znanej śpiewaczki radiowej, Olgi Łady.

Najwybitniejszymi cechami wyróżniającymi Olgę Ładę spośród wielu śpiewaczek estradowych jest niezwykle wysoki poziom jej muzykalności i wielki kunszt w operowaniu — wcale nie wielkim, ani nie wyróżniającym się pięknością, nie znaczy to jednak że nie pięknym — głosem. Umiejętność ta, w połączeniu z artyzmem interpretacyjnym, czyni właśnie, że słuchając Olgi Łady doznaje się zawsze przyjemności estetycznych najwyższej klasy.

Nowością na piątkowym koncercie była więcej niż stuprocentowa frekwencja. Mianowicie z inicjatywy prezydenta m. Katowic Al. Willnera, część sali zajęło wojsko. Eksperyment zewnętrznie przynajmniej udał się najzupełniej. Przyjmując, że np. z dwóch równie pięknych melodii podobać się nam będzie więcej ta, którą znamy, i że poznać muzykę możemy jedynie przez osłuchanie się, sądzić należy, że pierwsza zorganizowana wizyta Żołnierzy Polskich na koncercie symfonicznym będzie początkiem, który jeśli będzie kontynuowany, w następstwie rozbudzi prawdziwe zainteresowanie dla muzyki.

Należałoby jednak w przyszłości unikać dezorganizowania, widowni, przez zajmowanie miejsc sprzedanych lub stale zarezerwowanych.

M. Józef Michałowski

SPORT

Piłkarze czescy przybywają do Łodzi

Łódź. Łódzki OZPN otrzymał od piłkarzy Bratysławy pismo, w którym Czesi wyrażają gotowość rozegrania dwóch meczy piłkarskich z reprezentacją Łodzi w dniach 6 i 9 maja br. Będą to spotkania rewanżowe, gdyż w roku ubiegłym reprezentacja Łodzi bawiła w Słowacji.

Na najbliższym posiedzeniu zarządu łódzkiego OZPN rozpatrywana będzie propozycja Bratysławy oraz sprawa sprowadzenia w połowie czerwca do Łodzi reprezentacji Pragi.

35.000 hokeistów liczy Czechosłowacja

Czechosłowacja znana jest z wielkich postępów w hokeju i swej supremacji w Europie w tej dziedzinie. Stanowisko to jest zrozumiałe, jeżeli się zważy, że posiada ona w chwili obecnej aż 7 sztucznych lodowisk. Imponująco przedstawiają się również cyfry statystyczne hokeja czeskiego. One najlepiej obrazują siłę i potęgę przodującego państwa europejskiego w hokeju. Według nich Czechosłowacja posiada aż 970 klubów hokejowych, które zrzeszają 35.000 zawodników.

W lutym
Łyżwiarskie mistrzostwa Polski

Warszawa. PZŁ wyznaczył dwa terminy mistrzostw Polski w jeździe szybkiej, w zależności od stanu pogody — 1 i 2 lub 8 i 9 lutego.

W mistrzostwach wezmą udział: Torlikowski (Wrocław), Kazimierz Kalbarczyk (Elbląg), Ostrowski (Wrzeszcz), oraz nieznany z nazwiska łyżwiarz z Jeleniej Góry, który ma być rewelacją, jako, że w ciągu ostatnich 5 lat trenował się w Norwegii.

Reprezentacja Warszawy wystąpi w składzie: J. Kalbarczyk, Głodkowski, Rytter, Lewandowski, Antosik, Mikołajczyk, Krajewski i Dąbek.

*

Warszawa. Pomimo fatalnego stanu lodu, łyżwiarze okręgu warszawskiego odbyli na stawie w Pruszkowie zawody. Na 500 m i 3.000 m zwyciężył Rytter w 60,4 i 7:04,3.

Kalbarczyk nie startował.

*

Warszawa. Międzynarodowy Zw. Łyżwiarski zawiadomił depeszą P. Z. Ł., że nie akceptuje zgłoszenia Związku na olimpiadę w St. Moritz, rzekomo za nieopłacenie przez PZŁ składek od kilku lat.

Wiceprezes PZŁ, inż. Kalbarczyk pokazał nam dokumenty, z których wynika, że Związek nasz uregulował wszystkie składki do 1947 r włącznie. W ten sposób depesza Międzynarodowego Związku Łyżw. oparta jest na nieporozumieniu.

Na olimpiadzie miała startować wicemistrzyni Polski w jeździe figurowej, H. Dąbrowska, stale przebywająca w Londynie. P. K. Olimp. nie mając zaufania do jej formy, odwołał udział Dąbrowskiej w igrzyskach.

Porażka bokserów Gedanii
w Słupsku

Słupsk. Słupska drużyna bokserska C. W. M. O. pokonała w spotkaniu pięściarskim „Gedanię" z Gdańska 9:7. „Gedania" wystąpiła w osłabionym składzie bez **Kleina, Chychły, Drążkowskiego i Kudłacika.**

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Panke (G) zwyciężył na punkty Niemczyka, waga kogucia: Wierzbicki (CWMO) wygrał przez techniczne k. o. z Antkowiakiem; waga piórkowa: Moździński (CWMO) — zdobył punkty w. o.; w. lekka I: Kleinschmidt (G) wygrał ze Strzelcem; w lekka II: Zakrzewski (CWMO) znokautował w pierwszej rundzie Mellera; w. półśrednia: Rynkowski (CWMO) zremisował z Musiałem; w. półciężka: Lechniewski (CWMO) pokonał Doleckiego; w. ciężka: Strzałkowski (G) wygrał przez techniczne k. o. w trzeciej rundzie z Dobrodziejem.

*

Toruń. W Toruniu odbył się I Krok Bokserski, który zgromadził na starcie 175 zawodników.

Mistrzami w kolejności wag od papierowej do ciężkiej zostali: Sylwester (Legia Chełmża), Wysocki (Gryf), Jarzębiński (Orzeł Włocławek), Kowalski (Ofic. Szk. Art. Toruń), Szulc (Budowlani), Kolwasiński (Orzeł Włocławek), Sołtysiak (Gryf), Myszkowiak — (Gryf). Pikuła (Gryf), Najwięcej tytułów zdobył Gryf toruński.

*

Gdańsk. Mistrzami I-szego Kroku Bokserskiego w Gdańsku zostali w kolejności wag od papierowej do ciężkiej: Lewandowski (Gedania), Soczeliński (Gedania), Pek (Milicyjny), Pek (Portowiec), Raczewski (Milicyjny), Marcinkowski (HKS), Styr (HKS), Wilgos (Stocznowiec), Kędzierski — (HKS). Zespołowo zwyciężył HKS (Sopot).

Mistrzostwa okręgowe w piłce ręcznej

Toruń. W Pałacu Sportowym w Toruniu odbyły się rozgrywki o mistrzostwo Pomorza w koszykówce żeńskiej. Udział w rozgrywkach wzięły zespoły KKS „Pomorzanin", KKS „Ruch" (Chojnice) i KKS „Brda" (Bydgoszcz).

Zespół „Ruchu" pokonał „Brdę" 35:10 i „Pomorzanina" 16:10, zdobywając ponownie mistrzostwo Pomorza.

*

Kraków. Po spotkaniach niedzielnych tytuł mistrza klasy A w piłce siatkowej w konkurencji kobiecej zdobyła drużyna TS Wisła, która reprezentować będzie okręg krakowski w rozgrywkach międzyokręgowych.

*

W Bydgoszczy odbył się trójmecz siatkówki i koszykówki przy udziale drużyn ZKS „Zjednoczenie", ZKS „Ruch" (Grudziądz) i KKS „Brda" (Bydgoszcz).

W siatkówce zespół „Brdy" pokonał „Ruch" 2:1 (12:15, 15:11, 15:13). W drugim meczu mistrz Pomorza ZKS „Zjednoczenie" pokonał „Brdę" 2:0 (15:10, 15:13). Mecz „Zjednoczenie" — „Ruch" zakończył się zwycięstwem „Zjednoczenia" 2:0 (15:10, 15:12). W koszykówce KKS „Brda" pokonał ZKS „Ruch" (Grudziądz) (36:29 19:15).

Czy pobiją rekord Polski
Pływacy Bytomia w Poznaniu

Poznań. Czołowy klub pływacki Warta gościć będzie w najbliższą niedzielę najlepszą w Polsce drużynę pływacką — Polonię z Bytomia.

W barwach drużyny bytomskiej wystąpią mistrzowie Polski: **Ramola, Gajdzkiewicz i Zemyr** oraz mistrzowski zespół piłki wodnej. Crawliści Bytomia mają zamiar na tych zawodach pobić rekord Polski w sztafecie 4 x 200 stylem dowolnym.

DROBIAZGI

* Doskonały austriacki bokser wagi ciężkiej Jo Weiden pokonał w Sztokholmie w 8 rundzie przez k. o. Szweda Nisse Anderssena.

* Amerykański Zw. Tenisowy, zdobywca pucharu Davisa w 1947 r., ustalił datę finału o puchar Davisa na 9 września w Forest Hills.

* Nadzieja Australii na igrzyska letnie — sprinter Treloar odniósł drugi sukces w mistrzostwach Australii, wygrywając 220 yardów w 20,9 sek. Czas ten jest nowym rekordem australijskim. Poprzedni należał również do Treloara i wynosił 21,1 sek.

* „Nieśmiertelny" prezes Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego i prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, Szwed Edstroem, przybył w niedzielę do St. Moritz. Na dworcu witali go delegaci Szwajcarskiego Komitetu Olimpijskiego i burmistrz miasta.

* Słynna rumuńska tenisistka, Magda Rurac przegrała w finale turnieju w Orlando z Amerykanką Frey 3:6, 3:6. W finale gry pojedyńczej męskiej Gonzales (U. S. A.) pokonał swego rodaka Busso 6:2, 3:6, 6:3, 6:3.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel.: 309-73, 305-73, 355-83, 311-64. — Dział ogłoszeń: Telefon: 309-74. — *Za dział ogłoszeń* redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11—12 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3-go Maja nr 12. — Administracja. Katowice, ul. Młyńska nr 9. Prenumerata miesięczna zł 100,—, kwartalna 300 zł. P. K. O.: Katowice III-4930. — Druk: Drukarnia Nr 9, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3-go Maja nr 12. Tel. 310-59. R 17030